

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 256.

BYDGOSZCZ, środa dnia 6 listopada 1935 r.

Rok XXIX.

Sens manifestacji wolnościowej w Poznaniu.

To, co się w niedzielę w Poznaniu działo, ma sens znacznie głębszy niżby się na pierwszy rzut oka zdawało. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że **był to najazd „prowincji“ na Poznań.** Bo wiem Poznań urzędowy odnosił się do zjazdu z wyraźną niechęcią, a poznańskie organizacje byłych uczestników zmagani zbrojnych wręcz go zbojkotowały. Jedyny wyjątek stanowili b. żołnierze 1 pułku ułanów wielkopolskich (obecnie 15 p. ułanów), którzy luźnie na zjazd się stawili, po części w pięknych mundurach, które już do historii przeszły.

Organizatorzy zjazdu, t. j. Centralny Komitet Organizacyjny b. Straży Ludowych i t. d. nie zniechęcili się trudnościami i okazywaną im niechęcią. Rzućmy hasło, które znalazło głośny odzew wśród b. powstańców i działaczy wolnościowych. Udział w zjeździe przeszedł ich nadzieje, a gorzko rozczarował tych, którzy spodziewali się, że zdołają go udaremnić lub sprowadzić do szczupłych rozmiarów. Oficjalni i nieoficjalni przeciwnicy przekonali się, że „szary człowiek“ ma **trafny instynkt dla słusznych i pożytecznych poczynań.** Tym instynktem wyczuł on **głębszy sens zjazdu, który miał na celu nie czczą tylko demonstrację, lecz podniesienie wobec całej Polski głosu ze strony masy powstańczej, że pewne rzeczy ulec muszą zmianie: że nie wolno nadal krzywdzić i lekceważyć tych, których ofierze ziemie zachodnie wolność zawdzięczają.**

Na tem tle nie bez szczególnego znaczenia jest fakt, że za każdym razem, gdy wymieniano nazwisko generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza Śmigłego, zrywał się prawdziwy grzmot entuzjastycznych okrzyków. Powód jest jasny: gen. Rydz-Śmigły ma opinię człowieka życzliwego wobec słusznych żądań powstańców.

Cel zjazdu streszczony jest w rezolucjach, które osobno zamieszczamy. Tło dla nich stworzyła mowa prezesa Komitetu p. M. Trafankowskiego. Nie dla odznaczeń walczyliśmy — mówił — a jeżeliśmy się dziś zebrał na tym oto Placu Wolności, gdzie przelała się pierwsza krew polska, gdy w Poznaniu zjawił się wielki syn Polski, Ignacy Paderewski, (huragan okrzyków na jego cześć), gdy śmiercią bohaterską zginął pierwszy powstaniec śp. Fr. Ratajczak, to dla tego, aby zaznaczyć, że **wkradła się nieszczęsność między poszczególne dzelnice Polski.** Nieśliśmy w ofierze ojczyźnie krew i życie czy pod Lwów czy pod Warszawę nie pytając, kto i jak nam za to zapłaci. I wyciągamy przyjazne dłonie do całej Polski, lecz tem więcej nas boli, że dziś się nami poniewiera. Dużo zrozumienia dla naszych dążeń i żądań znaleźliśmy u wojska i jego generalnego inspektora, za co z głębi serca składamy mu podziękę. Dążenia nasze będą tem skuteczniejsze, o ile zdołamy **zespolic wszystkie organizacje powstańcze, co jest celem naszym.**

Mówca zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, armji narodowej i jej generalnego inspektora i ks. kardynała Hlonda, który to okrzyk tysięcy rzesze z zapalem podjęły. Następnie odczytał pisma hołdownicze do Ojca św., Prezydenta Rzplitej, gen. Rydza Śmigłego i Ignacego Paderewskiego.

Zkolei ks. prob. Pyszkowski, wiceprezes Komitetu, uzasadnił i przedłożył re-

Sprawa pełnomocnictw w Senacie.

Deficyt pożarł w ciągu pięciu lat 1 miliard 300 milionów złotych.

Inflacja skrzywdziłaby szczególnie świat pracy.

Przemówienie wicepramjera Kwiatkowskiego.

(Od własnego współpracownika parlamentarnego).

Warszawa, 5. 11.

W obecności licznych przedstawicieli rządu rozpoczęła swe obrady **senacka komisja dla spraw pełnomocnictw dla rządu.**

Sprawozdawca **sen. Evert** (przyjaciół polityczny premiera) uważa, że **rząd powinien otrzymać pełnomocnictwa.** Rząd p. **Kościakowskiego** darzy on pełnem zaufaniem, choć wie, że ujęcie pewnych zagadnień tkwi nieraz nie w samym ministrze, lecz w dużej mierze w

tych panach, którzy ministra otaczają. Mówca pragnie, aby rząd zastanowił się nad tą prawdą.

Mówiąc o ofiarach świata urzędniczego, referent dał wyraz wierze, że **ofiary te będą tylko przejściowe.**

Nast. zabrał głos **wicepremier Kwiatkowski.** Wyjaśnił on, dlaczego rząd ucieka się do pełnomocnictw, a więc ze względu na szczególną sytuację państwa i nieomogoty budżetowe.

drogi, jak drogą ofiar doprowadzić **budżet państwa do równowagi.**

W dalszym ciągu mówca uzasadnił

katastrofalny stan budżetu.

Od początku kryzysu, t. j. od roku 1930 **deficyt pożarł 1.300 milj. zł.** Należy więc jak najrychlej **zawrócić z tej drogi.** Akcja rządu w kierunku naprawy wymaga czasu, cierpliwości i solidarnego poparcia ze strony całego społeczeństwa i wszystkich instytucji państwowych i społecznych. Mówca wierzy w obudzenie się wiary w społeczeństwie i powiada, że **pozostała nam do walki ze złą rzeczywistością gospodarczą tylko nasza własna praca i nasza zdolność do ofiar.** Prosi więc o uchwalenie pełnomocnictw.

Ofiary ponieść muszą wszyscy.

Kto protestuje dziś i domaga się, by właśnie jego samego lub jego grupę wyłączyć z listy poszkodowanych, ten nie rozumie, że **przy zachowaniu dotychczasowego stanu w ciągu krótkiego czasu byłby automatycznie pokrzywdzony.**

Istnieją w tym momencie dwie możliwości, albo wartość pieniądza maleje, albo wzrasta. W realnych skutkach oznacza to w obu wypadkach **automatyczne ponoszenie ofiar przez różne grupy ludności.**

W Polsce wybraliśmy od lat metodę **wzrastania pieniądza. Inflacja uderzyłaby najsilniej w świat pracy, we wszy-**

stkie warstwy słabe kapitalistycznie i gospodarcze, a te reprezentują napewno w Polsce ponad 90%. Niema więc innej

Cała komisja za pełnomocnictwami.

W dyskusji zabrał głos **sen. Róg** (były ludowiec). Zwraca on uwagę, że rząd bardzo nieśmiało mówi o obniżce cen monopolowych, kartele zaś mają być dopiero badane. Tymczasem ceny przemysłowe mogą być obniżone tylko pod wyraźnym naciskiem rządu. Stwierdza on, że do nowego rządu społeczeństwo przywiązuje duże nadzieje.

Mówca domaga się amnestji, któraby objęła wszystkich więźniów brzeskich.

Bardzo

ciekawe rzeczy o sekwestраторach

opowiedział **sen. Malinowski**, dawny socjalista. Byłemu premierowi Moraczewskiemu **wymierzono podatek od gruntu, którego wcale nie posiada i nie posiadał.** A gdy Moraczewski poszedł do izby grodzkiej z prośbą o wyjaśnienie, sekwestратор groził: „pan na mnie skarżył, ja panu rzeczy opiszę“.

Samemu zaś Malinowskiemu zdarzył się klasyczny wypadek: opisano mu rzeczy, ale za co, nie wiedział ani sekwestратор, ani naczelnik urzędu skarbowego.

Dowiedział się w urzędzie, że nakaz wyszedł z dyrekcji monopolów. Ostatecznie tam się p. M. dowiedział, że ściągają go za handel piwem, którego zgoła nie uprawia. Ostatecznie rzecz się wyjaśniła i przeproszono go za to. **Można sobie wyobrazić, co się dzieć musi z szarym obywatelom, kiedy władze podatkowe postępują w ten sposób z dygnitarzami.**

Sen. **Decykiewicz** ze Lwowa (ukrajiniec) uważa, że zmniejszenie kosztów utrzymania nie wyrówna ofiar. Ulgi nie wiele pomogą, gdyż wielu urzędników już obecnie żyje w niedostatku. Zastrzeżenia te, zresztą bardzo delikatne, nie pozbawiają mówcę zaufania do rządu. W imię tego zaufania głosować będzie za pełnomocnictwami.

B. premier Kozłowski się dziwi.

Były premier **sen. Kozłowski** opowiada się w zupełności za przedłożonym (Ciąg dalszy na stronie 2).

Abisyńczycy budują schrony.



W najbliższej okolicy Addis Abeby wybudowali Abisyńczycy, pod nadzorem inżynierów europejskich schrony w pieczarach — na wypadek bombardowania miasta.

zwołuje, uchwalone wśród powszechnego zapalu, poczem wygłosił pełną patosu patriotyczną mowę sekretarz p. Siwa, a na zakończenie przemówił znany patriota kapitan-inwalida p. Zablocki z Inowrocławia.

Z przedstawicieli władz nie przema-

wiał nikt. To też uczestnicy przypuszczali, że ich wogóle nie było.

Przebieg uroczystości nadawany był przez radio.

Po rozwiązaniu pochodu przy placu powystawowym odbyła się konferencja w restauracji Belweder. Podczas tejże

liczni uczestnicy wytaczali gorzkie żale pod adresem władz. Szczególnie żalono się na starostów gostyńskiego i czarnokowskiego. Mówiono też dużo o **karjerowiczach**, którzy stanęli na czele organizacji powstańczych, tworząc coraz to nowe ugrupowania, aby ich użyć ja-

ko odskocznicy dla siebie. Szczególnie ostro napiętnował karjerowiczów p. kpt. Zablocki. Ks. prob. Pyszkowski radził spisywać dokładnie wszelkie wybryki w stosunku do powstańców. Nadmieniał także, że pewne nadzieje zaczynają rokować próby stworzenia jednego wspólnego Związku Powstańców Wielkopolskich. Takby się miał przyszyły związek nazywać, czego wszyscy mówcy żądali, szczególnie p. Zielonka ze Śląska i p. Jankowski z Pomorza. Ostatni żalił się, że p. wojewoda Kirtiklis odmówił zarejestrowania Związku Powstańców Wielkopolskich na terenie Pomorza. W końcu uchwalono formalny wniosek p. Józefowicza, aby przyszła organizacja nosiła nazwę Związek Powstańców Wielkopolskich, aby dzieci nasze na grobach bohaterów nie czytały: uczestnik czy weteran powstania, lecz powstanie wielkopolski.

Prawdziwie pięknym dniem była niedziela w Poznaniu, choć pogoda była zimna i dżdżysta i choć chłód wiał od przedstawicieli władz. Każdy powstańca i działacz wolnościowy przeżywał wzruszenia, jakich dawno nie doznawał. Zrozumieliśmy, że przecież jesteśmy coś warte i nadal pamiętać o nas damy.

Sprawa pełnomocnictw w Senacie.

(Ciąg dalszy).

planem gospodarczym nowego rządu, uważając go za słuszny. **Przerazony jest on ostatnim wzrostem deficytu budżetowego.** Obciążenia podatkowe uważa za środek doraźny, tymczasowy i apeluje, aby w bieżącym roku deficyt budżetowy był nadrobiony z przeprowadzonych oszczędności. W ten sposób istotnie doszlibyśmy do równowagi budżetowej.

Mówca domaga się **obniżenia przedwzrostkiem taryf kolejowych**, opowiada się za **reformą ubezpieczeń**, której sam,

B. min. Zarzycki nie wierzy w niżkę cen produktów kartelowych.

Przemawia również były minister przemysłu i handlu Zarzycki, który mało wierzy, iż by rozmowy ankietowe i komisyjne kartelowe mogły dać jakieś większe rezultaty.

Na wszystkie te zarzuty odpowiada wicepremier Kwiatkowski, że członkowie komisji powinni pamiętać o tym, iż przychodzą do rządu z ideami, a rząd te idee ma realizować. Szczególnie ci panowie, którzy sami byli na stanowi-

mimo szumnych zapowiedzi nie przeprowadził. Zwraca uwagę na konieczność poczynienia oszczędności w budżetach samorządowych. Opowiada się też za 100% programem deflacyjnym, mówiąc, że cały ten program pełnej deflacji musi być przeprowadzony. Po wygaśnięciu pełnomocnictw, t. j. 15 stycznia rząd przedłoży sprawozdanie i wtedy i senat zobaczą, czy nowe pełnomocnictwa będą jeszcze potrzebne i jakimi drogami należy iść dalej.

skach (przyp. redakcji — premier Kozłowski i min. Zarzycki) powinni szczególnie być wyrozumiali.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach przyjęto bez zmian. Dziś odbędzie się posiedzenie Senatu, na którym przemawiać będzie premier Kościłkowski.

W środę należy się spodziewać zamknięcia nadzwyczajnej sesji parlamentu. Pierwsze dekrety ukażą się już w piątek lub sobotę bież. tygodnia. Rys.

Niemcy wyciągają rękę do Francji.

Oferty pokojowe na... odzyskanie kolonii i zdobycie Ukrainy!

Berlin, 5. 11. Naczelny redaktor „Berliner Tageblattu“ Paweł Schäffer donosi z Genewy, że Laval zdecydował się nie dopuścić do ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego, nie chce on bowiem utracić kontaktu z Berlinem, który od nieratyfikowania tego paktu uzależnia swoje stanowisko wobec Francji.

W Berlinie mówi się, że dziś Francja musi znów obstawiać granicę włoską i temsamem zabiega o spokój nad Renem.

Stąd usiłowania o dojście do porozumienia z Niemcami. Znamionem w tej mierze jest komentarz p. Schäffera, który stwierdza, że Francji iżnie przedewszystkiem o bezpieczeństwo granic, ale Anglja ma dalsze cele. Tym celem jest ogólne uspokojenie Europy i rozszerzenie podstawy Locarna. Jest to możliwe tylko przy udziale Niemiec.

Ostatecznym celem polityki angielskiej — pisze p. Schäffer — jest powrót Rzeszy do Ligi Narodów. Opinia kół politycznych Paryża żyje właściwie pod wrażeniem ujawnienia niezwykle interesującej rozmowy, jaką przed 15-tu dniami odbył w Bazyleji dr. Schacht z gubernatorem banku francuskiego Tennerym i gubernatorem banku angielskiego Montagu Normanem.

Dr. Schacht w rozmowie też powołując się na upoważnienie kanclerza Hitlera, miał zapewnić z jednej strony swe usługi medjacyjne w konflikcie między Londynem a Rzymem, z drugiej strony zaś jeszcze raz ponowił ofertę zgody pod adresem Francji. Dr. Schacht oświadczył, że Niemcy nie mają zamiaru zmieniać swych granic zachodnich, jednakże pod warunkiem uznania preponderancji wpływów niemieckich nad Bałtykiem.

Dr. Schacht wskazał miał również — o ile rewelacje p. Pertinax w „Echo de Paris“ i Tabouis w „Oeuvre“ są ścisłe — na dalsze zamiary Rzeszy w stosunku do Sowieców. Mianowicie wyraził się miał, iż „przedzaj czy później Niemcy z Polską podzielą się Ukrainą“ (!).

Niemieckie manewry polityczne zmierzają bardzo przejrzyście do odzyskania kolonii. W tym celu deklamuje się o pokojowości. Najwyraźniej Niemcy wolą „Anschluss“ z Austrią odłożyć do czasu zupełnego wyczerpania Włoch. Obecnie za cenę przyłączenia się do sankcyj pragną kolonii. A że jednocześnie enują marzenia o Ukrainie — to należy wytłumaczyć niemieckim nienasyconym apetytem — red.

Bliskie ustąpienie prezesa rady nadzorczej Polskiego Radja.

Warszawa, 5. 11. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy prezes rady nadzorczej Polskiego Radja, sen. Artur Śliwiński, ma w niedługim czasie ustąpić z zajmowanego stanowiska, na skutek objęcia mandatu senatorskiego. (r.)

Pod Makalle szykuje się wielka bitwa

Wojska włoskie posunęły się dotychczas o 25 kilometrów naprzód.

Warszawa, 5. 11. (PAT.). Na podstawie wiadomości, otrzymanych ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich:

Według doniesień ze źródeł angielskich, wojska włoskie posuwają się dalej w kierunku Makalle. Samoloty włoskie zauważyły niewielki oddział abisyński, wycofujący się z Hausien w kierunku Makalle, ku któremu zmierzają również oddziały abisyńskie, nadchodzące z południa w sile około 10.000 ludzi, co pozwala przypuszczać, że Abisyńczycy zamierzają wydać walną bitwę.

Zajęcie Hausien, jak przewidują, nastąpi w dniu dzisiejszym. Okupacja tego miasta mieć będzie duże znaczenie ze względów taktycznych, gdyż pozwoli na należyte zabezpieczenie prawego skrzydła przy posuwaniu się Włochów w kierunku Makalle.

Korespondenci angielscy donoszą z Asmary, że armia włoska nie napotkała żadnego oporu w pierwszym dniu marszu w kierunku Makalle. Czołowe oddziały armii gen. Santini znajdują się w odległości mniej więcej 15 mil (około 25 klm.) od swego punktu wyjścia. Prawe skrzydło dywizji tubylczej gen. Birola zatrzymało się o parę mil od Hausien, gdzie weszły już patrole włoskie. Miasto jednakże nie jest jeszcze ostatecznie zajęte.

W ciągu ostatnich 24 godzin wojska włoskie przesunęły swą linię frontu o 15 do 18 mil na południe. Ostatnie doniesienia angielskie z Asmary stwierdzają, że Hausien zostało zajęte dzień rano.

Według włoskich doniesień urzędowych, oddziały włoskie maszerują na Amba Sion, stanowiące naturalną fortecę w górach Tembien. Wywiady lotnicze ustaliły, że około 10.000 Abisyńczyków posuwa się ze strony Amba Ałagi ku Makalle.

Korespondenci francuscy donoszą z Addis Abeby, że siły abisyńskie na południu wynoszą około 300.000 ludzi. Jest jednakże wątpliwym, czy uda się ich zapatrzyć w broń i amunicję. Abisyńskie władze wojskowe spodziewają się, że znaczne ilości materiału wojennego nadejdą do Abisynji drogą przez port Berbera i Hergesę. Droga między temi miastami posiada więc dla Abisynji wielkie znaczenie. Abisyńczycy liczą się z tem, że samochody ciężarowe, wiozące broń i amunicję będą atakowane przez lotników włoskich.

Według doniesień ze źródeł niemieckich, włoskie eskadry lotnicze bombar-

dowały dziś rano miejscowość Gorahai i jej okolice. Rzucano około 250 bomb, od których poniosło śmierć około 30 kobiet i 15 dzieci. Ofiary bombardowania szły na tyłach pewnego oddziału, nie-

Abisynja przygotowuje się nadal.

Addis Abeba, 5. 11. (PAT.). Według otrzymanych tu wiadomości, Ras Gugsa, mianowany przez władze włoskie gubernatorem Agame, został zmuszony do osiedlenia się w Adigracie, gdzie jest mocno strzeżony i pozbawiony wszelkiej swobody ruchów.

W stolicy Abisynji panuje całkowity spokój. Nieustannie przybywają tu oddziały wojsk, z których jedne pozostają tu na dłużej, inne przechodzą tylko przez miasto. Część tych wojsk podobno podążyła do Gorahai, część do Dżidżigi, które według panującego tu prze-

Dankalisi walczą po stronie włoskiej.

Rzym, 5. 11. (PAT.). O udziale w ofensywie oddziałów Dankalisów, stanowiących część ludności Erytrei włoskiej i zbliżonych do szczepu Danakil w Abisynji, pisma włoskie donoszą z Asmary co następuje:

Poraz pierwszy w obecnej kampanji kolumna Dankalisów przebywa pustynię Danakil w kierunku płaskowzgórza Abisynji, pokonywując przeszkody terenowe i klimat. Organizowanie plemion Danakil i włączenie ich do armii projektowane było swego czasu przez barona Franchetti. Baron Franchetti zginął tragicznie. Obecnie plan ten urzeczywistniony został przez pułkownika Lorentini.

Kolumna Danakilów, złożona z kilku tysięcy zatrzymała się przy małym

Groźba wydalenia górników polskich z Belgii.

Dnia 23 bm. upływa termin zwolnień górników cudzoziemskich w Belgji. Początkowo zwolnienia miały objąć tylko 3% górników obcych, co stanowiłoby najwyżej około 300 osób. Obecnie rząd belgijski zwiększył liczbę przeznaczonych do zwolnienia górników obcych do 1500 osób.

Zachodzi obawa, iż około 600 górników polskich będzie musiało opuścić Belgję. Jeżeli władze belgijskie zachowają będą chętnie proporcjonalny stosunek wydaleni Polaków do ogólnej liczby cudzoziemców w Belgji. Wśród dotychczas zwolnionych przez kopalnie około 500 cudzoziemców znajduje się 50 górników polskich. (r.)

sąc wojskom obozującym pod miastem zapasy żywności. W dobrze poinformowanych kołach włoskich przypuszczają, że wojska abisyńskie w drugiej połowie listopada przejdą do generalnego ataku.

konania, stać się ma niezadługo ośrodkiem obrony. Udaje się tam misja Czerwonego Krzyża abisyńskiego, która ma tam przybyć 8 listopada. Inne oddziały udają się do Harraru.

W stolicy oczekują przybycia z Desie następcy tronu, który zastępować będzie negusa, udającego się na front. W mieszkaniu następcy tronu czynią gorączkowe przygotowania do przyjazdu księcia. Ogłoszono tu, że do wojsk Rasa Sejuma napływają nieustannie dezercerzy z Erytrei włoskiej.

porcie Rendako. Kolumna, do której przyłączyły się oddziały piechoty erytrejskiej, posuwa się obecnie na lewym skrzydle armji włoskiej, zdążając na południe.

Podstawy sanacji się kruszą.

Unja Pracowników Umysłowych zbliżyła się do socjalistów.

Warszawa, 5. 11. (tel. wł.). Podstawą „siły“ organizacyjnej BBWR była współpraca różnych urzędniczych związków zawodowych, które nie chcąc członków swoich narażać na przykrości, udawały życzliwość wobec sanacji. Kto zna życie, ten się nawet na chwilę nie ludzi, że cały gmach sanacyjnej potęgi, opartej na nieszczerym stosunku urzędników do reżimu, runie przy pierwszym powiewie nowego prądu, choćby tylko neutralnego w stosunku do obozów politycznych. Dziś jesteśmy świadkami tego walenia się murów sanacji. Urzędnicy masowo niszczą karty członkostwa i przestają abonować piśmie, które im popierać polecano. Te nastroje nie pozostają bez wpływu na stosunek organizacji zawodowych do sanacji, które zaczynają się oglądać za nowymi sojusznikami.

Nastroje te wyzyskała bardzo sprytnie centrala socjalistycznych związków zawodowych, która rozrzuciła w kraju

odezwę i urządziła „miesiąc propagandy związków zawodowych“ — oczywiście propagandy na rzecz czerwonych związków. (Widocznie socjaliści sądzą, że robotnicy już zapomnieli, iż sanacja powstała dzięki poparciu przewrotu majowego przez socjalistów — red. „Dz. Bydg.“).

W ramach „miesiąca propagandy“ odbyło się w stolicy w sali Colosseum zgromadzenie, na którym Warszawska Unja Pracowników Umysłowych, do niedawna współpracująca ze sanacją, oświadczyła chęć współdziałania z socjalistycznymi związkami.

Tak kruszą się mury sanacji. Dla związków, stojących na gruncie chrześcijańskim i narodowym, robota socjalistów winna być ostrzeżeniem. Czyż nie byłby już czas najwyższy, żeby stworzono centralę związków chrześcijańskich, o którą mogłyby się oprzeć organizacje urzędnicze, uwalniające się od wpływów sanacji?

Życie dla Polski I. Paderewskiego.

W 75 rocznicę urodzin największego z żyjących Polaków.

Szwajcaria ma swoją kartę w dziejach Polski. Kartę bogatą i pełną wspomnień o ludziach i sprawach. Niewola rzuciła w śnieżne Alpy największych z Polaków, którzy tam dokonywali dzieł swego życia.

Piękna jest Szwajcaria. Nie można się więc dziwić, że kiedyś w gronie zamieszkałych tam Polaków padł szczerzy i wypełniony rzeczywistym zachwytem okrzyk: „Co za błogosławiony kraj! Patrz, jak cudowne są szczyty Alp w wiecznych śniegach!” A na to odpowiedział inny Polak: „Nienawidzę je z każdym dniem więcej. Czyż nie zasłaniają mi Polski?”. Tym drugim Polakiem, któremu z tęsknoty za daleką ojczyzną obmierzało absolutne piękno Alp, był Ignacy Paderewski.

Kilkanaście lat temu Szwajcaria była mu już nienawistna. Tęsknił do ojczyzny, a kiedy danem mu było do niej wrócić, zrobiono wszystko, aby go od niej odstręczyć. I Paderewski — największy z żyjących Polaków — dopełnia swego wspaniałego żywota zdala od kraju, który nad wszystko ukochał, dla którego niezmordowanie pracował i który z pięć niewoli wyprowadzał. Jak potężna musi być tragedia człowieka, który sam skazał się na dożywotnie wygnanie? Jak przejmujący swą niezwykłą wymową jest konflikt między wielką jednostką a społecznością, ponad którą wyrosła? Czyż to wyniosłe osamotnienie człowieka, który nie wahał się przed żadnym poświęceniem dla swej ojczyzny, nie mówi samo za siebie?

Jesienne wichry targają drzewami w pięknym Riond Bosson. Jakiż jednak musi być wicher, który targa sercem człowieka, który 6 listopada 1935 r. dochodzi właśnie do kresu 75 rocznicy swego pracowitego życia i który w tym dniu uroczystym potrafił się wyrzec manifestacji ze strony rodaków?

Jakie motywy kazaly mu prosić komitet, stworzony w kraju dla uczczenia jego zasług, o zaniechanie wszelkich uroczystości?

Trudno jest odpowiedzieć na te wszystkie pytania. Jedyna niewątpliwa i ostateczna odpowiedź kryje się w sercu Paderewskiego. W wielkim sercu, które potrafiło ogarnąć największe

sprawy i całą Polskę przedewszystkiem. Paderewski nie chce hołdów w 75-lecie swych urodzin. Niemniej jednak hołd najgłębszy od wszystkich mu się należy. 75 lat jego życia zawarło w sobie prawdziwą wielkość, której cześć od-

ra na tyłu odległych od siebie polach działania się objawiła?

Paderewski jest wielkim artystą. Jest muzykiem — odtwórcą, twórcą i nauczycielem, który w hierarchii wartości absolutnych piękna i sztuki najwyższą



IGNACY PADEREWSKI.

dawać zawsze trzeba. I dlatego dzień 6 listopada 1935 r. jest świętem dla wszystkich Polaków, którzy umieją odczuć, co winni są genjuszowi Paderewskiego.

Paderewski jest dla nas bezsprzecznie największym z żyjących dziś Polaków. Jak jednak ująć tę wielkość, któ-

ra zajmuje pozycję. Jest mężem stanu i politykiem, który wielkie za sobą położył zasługi. Jest przyjacielem królów, mówcą z Bożej łaski, filantropem o sercu ofiarnym. A przedewszystkiem jest człowiekiem, w którym wartości serca, umysłu i charakteru w kryształowy zespoliły się stop.

O prymacie Paderewskiego w królestwie dźwięków dużo dałoby się powiedzieć i dlatego na innym miejscu naszego pisma obszernie i kompetentnie jego genjusz muzyczny będzie omówiony. Tu chcemy tylko poświęcić kilka słów należnego hołdu temu, co Paderewski dokonał dla Polski. Właściwie dla dopełnienia tego zamiaru trzeba by nakreślić kompletny jego życiorys, gdyż Paderewski całe swe życie poświęcił bez reszty dla Polski. Ale ograniczymy się tylko do skreślenia jego udziału w wielkim dziele odrodzenia Polski do niepodległego bytu.

Paderewski zdobył wszystko w życiu własną pracą. Jego wielki talent, który przyniósł na świat, rozwijał się dzięki nieugiętej woli i nieustannemu wysiłkowi. I stało się, że Paderewski w triumfalnym pochodzie zdobył sobie świat. Zdobył świat — jak się jednak okazało — nie dla siebie, a dla Polski. Wszystko bowiem co czynił, czynił dla Polski. I kiedy w zmaganiach narodów w czasie wielkiej wojny sprawa niepodległości Polski wysunęła się na widownię, Paderewski nie wahał się ani chwili, aby rzucić swoje wielkie nazwisko i wpływy na szalę. Przed Paderewskim stały otworem gabinety wielkich tego świata. I dlatego on bardziej niż ktokolwiek inny był powołany aby stać się orędownikiem sprawy polskiej.

Trudne zadanie stawiał przed sobą w czasie wielkiej wojny Paderewski. Postanowił przekonać świat, że Polska ma prawo do życia. I dokonał tego. Dzięki Paderewskiemu dla Europy i Ameryki stało się rzeczą jasną, że wojna musi przynieść w swym rezultacie wolną Polskę. Szczególnie ważną okazała się podróż Paderewskiego do Ameryki, gdzie dokonał wielkiego dzieła zespolenia tamtejszych Polaków. Mówi o tem bezstronny obserwator plk. House: „Z chwilą przybycia Paderewskiego do Ameryki odrazu zmieniła się sytuacja. Ukazał on amerykańskim Polakom cel jeden, przeciwstawiając się wszystkim błahym i nieskoordynowanym dążeniom.“ Paderewski ukazał ten cel Polakom amerykańskim i przekonał do tego celu prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona. I to właśnie zdecydowało, że 13-tym punktem orędzia Wilsona stała się kwestja odrodzenia Polski.

W czasie wojny działał Paderewski na zachodzie Europy. Był ostoją Komitetu Narodowego i fundamentem jego pracy. Z zakończeniem wojny zdecydował się odrazu, żeby udać się tam, gdzie mógł być najpotrzebniejszy. Okręt króla An-

(Ciąg dalszy na str. 7-ej.)



Pod OBRAMUNKI
MAREK ROMANSKI

139)

(Ciąg dalszy).

Przyciągnął ją ku sobie i ją całował gorąco. Odsunęła go delikatnie.

— Nie teraz, Kurt. Nie teraz. Zdawałoby się mogło, że bawisz się ze mną, jak kot z myszą. Chcę wiedzieć do czego prowadzi ta cała rozmowa? Jakże zamiary masz wobec mnie?

— Mam tylko jedno życzenie. Kochać cię i być zawsze przy tobie.

— To się tylko tak pięknie mówi — rzekła coraz bardziej ośmielona. — Ale jakże tego dokonać? Wiesz najlepiej, że dzieli nas wszystko. Twój mundur oficerski i moja maska szpiegowska.

— Ja znam drogę wyjścia. Znam sposób usunięcia tych przeszkód.

— Jaki? — ruszyła ramionami.

— Bardzo prosto. Ja zdejmę mundur, a ty maskę. Proszę cię, nie sądź, że łatwo mi przychodzi powiedzieć te słowa. Mundur oficera niemieckiej armii nosił zarówno mój ojciec, jak i mój dziadek. Ten mundur i honor niemieckiego żołnierza zrosł się poprostu z naszym nazwiskiem. Długo walczyłem z sobą, ale wreszcie zdecydowałem się. Zdecydowałem się postawić naszą miłość ponad wszystko.

— To są słowa — odparła, kładąc się na posłaniu. — Jak sobie to wyobrażasz praktycznie?

— Zarówno ty, jak i ja zmienimy skórę. Ty wyjedziesz pod lada pozorem z Niemiec i dla wszystkich znikniesz, jak kamień rzucony w wodę. Ja podam się do dymisji z powodów osobistych, zrzuć mundur i wyjadę w ślad za tobą. Pozostał mi po rodzicach spory majątek, który pozwoli nam żyć spokojnie. Jestem zresztą młody i mogę pracować inaczej — uśmiechnął się pogodnie. — Mówią, że każdy Niemiec posiada wrodzone zdolności handlowe. Dlaczegożbym nie miał wziąć się na przykład do handlu?

— Chcesz, żebym wyjechała? A generał von Strelitz? A prawdziwa Greta Nielsen?

— Nie będzie nic dziwnego w tem, jeżeli siostrzenica generała von Strelitz zechce odbyć małą wycieczkę do

Szwajcarii. A cóż nas obchodzi, co będzie potem? Niech wasz wywiad kłopotce się, co zrobić z autentyczną Gretą Nielsen i jak wybrnąć z kabały. Niech niemiecki wywiad łamie sobie głowę, co stało się z tobą. My wtedy będziemy już daleko.

— Mam więc rzucić moją szpiegowską pracę?

— Jedno pytanie. Dlaczego zostałam szpiegiem? Dla pieniędzy, czy z pobudek patriotycznych?

— Dlaczego służysz w kontrwywiadzie niemieckim? Dla pieniędzy, czy przez patriotyzm?

Rozłożył ręce.

— Przepraszam — powiedział poważnie i z szacunkiem.

— Nie odpowiedziałeś mi. Mam więc rzucić moją pracę i zniknąć z powierzchni tak, by moja centrala nic o tem nie wiedziała?

— Naturalnie. To jest warunek.

Usiadła i objęła rękoma kolana.

— A więc ty nie prosisz, tylko stawiasz warunki?

— Czyż nie mam prawa?

— Masz tylko przewagę. A gdybym odmówiła, Kurcie?

Przez długą chwilę milczał i patrzył na nią nieruchomo.

— Gdybyś odmówiła, musiałbym ci postawić alternatywę. Albo wyjazd, albo..

— Dokończ. Chcę wiedzieć, czego się mogę spodziewać po tobie.

— Gdybyś odmówiła — zadzwoniłbym pewnie do pułkownika Luciusa.

Potrząsnęła głową.

— Ładna miłość, która zostawia tak szeroki wybór.

— Pamiętaj, że jestem Niemcem i że zawsze nim pozostanę. Pamiętaj, że je-

steś szpiegiem — a więc wrogiem mej ojczyzny, tem groźniejszym, że działającym w czasie pokoju i nie w otwartej walce. Pamiętaj, że postanowiłem uratować cię, nawet wbrew twojej woli. Gdybym cię wydał — nie znalazłabyś w oczach niemieckich sędziów łaski i przebaczenia. Straciłbym cię. Doszedłem do wniosku, że moja niemiecka ojczyzna jest tak potężna, że nawet tak niebezpieczny wróg, jak ty, nie może i nie mógł jej zaszkodzić. Że ojczyzna moja może mi ciebie darować. Ale warunek jest jeden. Od tej chwili musisz zaprzestać swej działalności.

— Zaprzestać, albo zginąć — albo umrzeć.

— Pocóż umierać? Czy nie sądzisz, że bylibyśmy oboje bardzo szczęśliwi? Czy nie sądzisz, że bardzo prędko zatębiałyby się w naszej pamięci przeszłość? Powiedziałeś mi, że mnie kochasz, że dlatego tu przyszłaś. Jesteś ze mną związana wszystkim, czem może być związana kobieta z mężczyzną. Narodowość, wyznanie, granice państw — to sztuczne mury budowane od wieków, ale czyż nasza miłość nie może zburzyć tych murów? Grozę, bo chcę przeprowadzić moją wolę. Grozę, bo chcę, byś wyjechała i poświęciła się ze mną zagranicą. Jesteś stworzona do miłości i będziesz żyła samą miłością. Powinnaś dziękować Bogu, że tajemnicę twoją posiadał człowiek, który cię kocha i jest gotów dla ciebie wiele poświęcić. Czy nie zmęczyło cię już to długie oscylowanie na krawędzi życia i śmierci? Czy nie lepsze ciche i spokojne życie od tego szarpania nerwów?

Zamyślona pokiwała głową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Gospodarczy

Polsko-niemiecka umowa handlowa podpisana.

Warszawa, 5. 11. (tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 13-tej została podpisana umowa handlowa polsko-niemiecka. Polega ona na wzajemnych kompensatach. Polska wywozić będzie do Niemiec masło, jaja, drzewo i drób, Niemcy wwozić będą do nas aparaty precyzyjne i miernicze oraz samochody, chemikalia, medykamenty i części szklane precyzyjnych instrumentów.

W zupełnie oddzielnej części zawarta jest sprawa spłat. Gdyby okazało się, że saldo któreś ze stron zawierających umowę, będzie w konsekwencji ujemne, natenczas nastąpi wyrównanie. W konkretnym wypadku, gdy np. ub. saldo Polski było ujemne, nastąpi wyrównanie przez zwiększenie kontyngentów towarów wywożonych do Niemiec.

Sprawę 60 milj. zł. należności kolejowych Polski za przewóz tranzytowy wy-

łączono z umową, gdyż w tej sprawie nie nastąpiło jeszcze porozumienie.

Ze strony polskiej podpisał umowę wicem. Szembek i dyr. Sokółowski, ze strony niemieckiej ambasador Moltke i dyr. Hennen.

O usuwanie przyczyn kryzysu a nie łagodzenie skutków.

Rząd otrzymał pełnomocnictwa. Równocześnie kraj objeżdża specjalna komisja, której celem jest bezpośrednio i dokładnie badanie na miejscu bolączek i postulatów życia gospodarczego. Na wyraźne polecenie wicepremiera i ministra Skarbu, inż. Kwiatkowskiego, prace komisji, nie tracąc nic na swej wnikliwości i skuteczności, mają jednak dokonywać się w tempie szybkim, tak, by w czasie możliwe jak najkrótszym czynniki decydujące mogły zastosować odpowiednio środki ratunkowe.

W związku z tym wyłania się zasadnicza kwestja należytego podejścia do kryzysu. Stery rolnicze stoją na stanowisku, że główna uwaga rządu winna być zwrócona na usuwanie przyczyn kryzysu, a nie na ł-

Motoryzacja w rolnictwie?

W Stanach Zjednoczonych oraz środkowej Europie obserwujemy ostatnio zdecydowany powrót rolników do sily pociągowej końskiej w pracy na roli. Motor, który prawie zupełnie wyparł konia, okazuje się w kalkulacji kryzysowej zbyt drogi i na miejsce samochodu ciężarowego i traktora znów wraca koń. Choćby dla tego, że wobec niskich cen na paszę, przy stałych i wysokich cenach materiałów pędnych praca konia bardziej się opłaca niż motoru.

Obliczenia dokonane we Francji wykaza-

ły przy zestawieniu transportów konnych, dzienna oszczędność na tonno-kilometrze prawie w wysokości 1 fr.

Wzrost pogłowia końskiego obserwujemy w St. Zjednoczonych, Niemczech, Austrii, na Węgrzech i w Rosji sowieckiej.

W Polsce tej walki konia z motorem nigdy nie było. Traktor pracujący na roli był w okresie nawet wysokiej koniunktury rolniczej zjawiskiem odosobnionem. Dziś ta niewielka ilość maszyn stoi bezczynnie, lub została sprzedana na smalec.

Zwycięstwo konia w rolnictwie zachodnio-europejskim dowodzi, że i tam rolnicy przygniecenii kryzysem, zarzucać muszą nowoczesne lecz drogie metody produkcji.

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce.

Całkowity obieg pieniężny, a więc obieg biletów Banku Polskiego oraz monet srebrnych i bilonu zwiększył się w ciągu miesiąca od 10 września rb. do 10 października rb. z 1.358,9 milj. zł. do 1.396 milj. zł. W ciągu okresu rocznego od 15 października 1934 r. do 10 października rb. obieg pieniężny podniósł się o 44,4 milj. zł, t. j. tylko o około 3,5 procent.

Natomiast obieg pieniężny, wzięty łącznie z lokatami żyrowymi, wykazuje tendencję lekko spadkową. Przed rokiem, czyli na dzień 10 października 1934 r. wynosił on 1.538,8 milj. zł, na dzień 10 września rb. — 1.529,5 milj. zł, a na dzień 10 października rb. wynosił 1.528,2 milj. zł.

Dlaczego działalność P. Z. P. Z. otoczona jest tajemniczością.

Niektóre organizacje rolnicze wystąpiły z żądaniem ujawnienia zasad gospodarki zbożowej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

Zadaniem sfer rolniczych P. Z. P. Z. mają występować na rynku zbożowym w roli prywatnego kupca. Rozporządzają one stosunkowo dużymi środkami pieniężnymi i dlatego mogą odgrywać bardzo znaczną rolę na rynku zbożowym. Metody kupieckie nie wykluczają np. w pewnych wypadkach dążenia do obniżenia cen zboża, co oczywiście byłoby sprzeczne z interesem rolnictwa.

Pozatem sfery rolnicze uważają, że działalność P. Z. P. Z. wogóle jest otoczona pewną tajemniczością.

Stąd też wyłonił się postulat zwrócenia specjalnej uwagi na działalność P. Z. P. Z. w nowej roli.

Gwałtowna zwyżka cen skór surowych.

W ciągu b. m., zwłaszcza w ostatnich dniach, zaznaczyła się gwałtowna i niepokojąca zwyżka cen skór surowych. Np. na zieldzie skórnicy w Łodzi ceny skór surowych podskoczyły o blisko 40%.

Najgłośniejszą i zasadniczą przyczyną tego objawu są nastroje wojenne w Europie. Włochy chcą się zabezpieczyć przed sankcjami, które zaczęły obowiązywać już w najbliższych dniach, czynią masowe zakupy surowców skór. Stąd też eksport skór surowych z poszczególnych państw do Włoch znacznie wzrósł, a jak zwykle, zwiększonemu eksportowi towarzyszy podskoczenie cen wywożonego artykułu. Podobnie zresztą przedstawia się sytuacja z bawełną i stałą.

Odnosnie sytuacji na rynku polskim — zwyżka cen skór surowych spowodował w mniejszej mierze eksport do Włoch, ile prawie zupełny brak importu. Stanowi on bardzo poważną pozycję w naszym bilansie handlowym, to też Ministerstwo Przemysłu i Handlu ograniczyło go ostatnio do minimum. Kiedy zaś garbarnie krajowe, nie mogąc otrzymać surowca z zagranicy, zmuszone zostały szukać go na rynku wewnętrznym, okazało się wówczas, że produkcja krajowa nie jest przygotowana na zwiększone zapotrzebowanie garbarni krajowych i że surowca krajowego brak. Oczywiście, skutek tego jest taki, że ceny skór surowych podskoczyły.

Jak długo będzie trwać zwyżka, czy i na jakiej wysokości ustabilizuje się ona wreszcie — w tej chwili nic jeszcze nie wiadomo.

Niewiadomo również, w jakim stopniu wpłynie ona na podwyższenie cen obuwia. W każdym razie można się spodziewać, że ceny te wzrosną.

Wielkopolska zagospodarowuje przedewszystkiem małe tereny łąkowe

W zakresie zagospodarowania łąk na terenie województwa poznańskiego, Wielkopolska Izba Rolnicza uchwaliła, że akcja ta winna objąć przedewszystkiem małe tereny łąkowe, ponieważ w przeciętnych gospodarstwach wielkopolskich, posiadających skromne możliwości produkcji paszy, należyte wykorzystanie terenów łąkowych, choćby małych, jest bardzo ważne dla całości gospodarstwa.

Zagospodarowanie większych terenów następować będzie stopniowo, po należytem doprowadzeniu do porządku terenów małych i po uzyskaniu doświadczeń w tej akcji.

Ceny masła zniżkują.

Po niespotykanej oddawna zwyżce cen masła na rynku angielskim, kiedy to ceny zwyżkowały o kilka szylingów z dnia na dzień, nastąpiła w Anglii silna reakcja, wyrażająca się w dość gwałtownej zniżce.

Sytuacja na rynku angielskim spowodowała dezorientację na rynku wewnętrznym polskim, w wyniku której w całym kraju zaznaczyła się wyraźna zniżka cen masła. Zgóry należy jednak przyjąć, że jest to okres przejściowy, po którym ceny masła znowu podskoczą.

Jakie podatki płacimy w listopadzie

W listopadzie płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1935 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w październiku r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 listopada — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w październiku rb.;

3) do 30 listopada — II rata podatku gruntowego za 1935 r.;

4) do 30 listopada — reszta nadzwyczajnej daniny majątkowej za 1935 r. przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

5) do 5 listopada — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w okresie 16—31. X.; do 20 listopada — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w pierwszych 15 dniach listopada;

6) do 7 listopada — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w październiku rb.

Ponadto płatne są w listopadzie zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Niebezpieczeństwo inflacji w Stanach Zjednoczonych.

New York. (PAT) Agencja Havasa donosi z Nowego Yorku, że w ostatnim tygodniu wyraźniej wystąpiło niebezpieczeństwo zdecydowanej inflacji w Stanach Zjedn. Ameryki. Ostatni raport Federal Reserve Board stwierdza mianowicie, że banki, należące do tego systemu, mają rezerwy w wysokości 5.653 milj. dol., a więc mniejsze o 3.010 milj. dol. od wymagań ustawowych (mimo to obecne rezerwy są rekordowo wysokie, o ile chodzi o liczby bezwzględne). Wielu ekonomistów stwierdza, że inflacja jest już faktem dokonany, i że, jak dotychczas, przyczyniła się do ogólnej poprawy i ożywienia. Oczywiście to przejawia się przede wszystkim w zakresie przemysłu samochodowego. Jednak nie brak opinii, że poprawa inflacyjna będzie nietrwała.



Skarpek wyhodowana w ogródku działkowym Wiszniewskich w Bydgoszczy.

Roki osadnicze na Pomorzu.

W dniach 22 ub. m. w Kościerzynie, 23 ub. m. w Kartuzach i 24 ub. m. w Wejherowie odbyły się Zjazdy Osadnicze Pom. Tow. Roln. przy współudziale prezesa Sekcji Osadniczej PTR. p. Rząsy. Udział osadników w zjazdach był bardzo liczny. Osadnicy, uznając dotychczasowy wysiłek rządu przyścisła z pomocą osadnictwu, stwierdzili, że pomoc ta jest tylko częściowa, jak długo nie będzie zawieszona wymagalność, poza wszelkimi prywatnymi długami rolniczymi, także wymagalność zorganizowanego kredytu, a w szczególności Państw. Banku Rolnego i to na lat 3, i jak długo nie będą dostosowane ceny wyrobów przemysłowych i artykułów codziennej potrzeby do cen produktów rolniczych.

Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się tak zwane Roki Osadnicze, urządzone równocześnie, na których dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. Narbutt, delegat Woj. Kom. dla Spraw Finansowo-Rolnych p. Wojciechowski i przedstawiciele lokalnych władz, jak pp. naczelnik Urzędu Skarbowego, komisarz Ziemi i inni udzielali, odnośnie swoich instytucji, wyczerpujących wyjaśnień i w miarę możliwości zatawali na miejscu sprawy.

Ułatwienie to dla osadników, dając możliwość na miejscu zatawienia spraw niejasnych, wątpliwych i otrzymania wyjaśnień oraz porad, będzie zorganizowane we wszystkich pozostałych powiatach w miesiącu listopadzie.

Zawieszenie poboru kosztów egzekucyjnych z tytułu ściągania należności ubezpieczeniowych.

Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik w sprawie kosztów egzekucyjnych z tytułu ściągania należności instytucji ubezpieczeń społecznych, objętych generalnymi ulgami. Jak wiadomo rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 12 lipca rb. płatność zaległych należności z tytułu ubezpieczeń społecznych została odroczone do dnia 15 lutego r. 1936. Rozporządzenie to ukazało się w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 26 lipca 1935 r. z mocą obowiązującą od dn. 1 lipca 1935 r. Wobec spóźnionego ogłoszenia wymienionego na wstępie rozporządzenia do Urzędów Skarbowych wpłynęły w ciągu miesiąca lipca br. wnioski egzekucyjne poszczególnych wierzycieli, opiewające na należności, które z dniem 1 lipca 1935 r. uległy odroczeniu, przyczem Urzędy Skarbowe doręczyły poszczególnym zobowiązanym upomnienia, a nawet wdrożyły egzekucję z ruchomości. W związku z tem Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby Urzędy Skarbowe zawiesiły pobór kosztów egzekucyjnych, powstałych w czasie od dnia 1 lipca do dnia 1 września 1935 r. z tytułu ściągania należności, odroczonej do dnia 15 lutego 1936 r. Po upływie terminu odrocze-

nia Urzędy skarbowe umorzą we własnym zakresie wspomniane koszty egzekucyjne tym płatnikom, co do których wierzyciel nie zażąda wznowienia egzekucji odroczonej należności.

Przed likwidacją utrudnień

przy wwozie artykułów rolniczych na teren Wolnego Miasta Gdańska.

Polskie sfery gospodarcze z jednej strony, a gdańskie z drugiej — powołały do życia z pośrednictwem przedstawicieli organ porozumiewawczy, którego celem będzie dążenie do usuwania, w miarę możliwości, okoliczności, czy to utrudniających sprowadzenie i zbyt towarów polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska, czy też ich tranzyt. Działalność tego organu ma być szczególnie żywa w przejściowym okresie trwania reglamentacji guldna gdańskiego. Likwidacja utrudnień przy wwozie to-

warów polskich na obszar Gdańska tyczy się głównie artykułów rolniczo-spożywczych. Północne powiaty województwa pomorskiego bowiem eksportują do Gdańska znaczne ilości nabiału, warzyw, owoców, żywca i mięsa, a nawet zboża. Eksport ten był w ostatnich tygodniach bardzo utrudniony, jeśli nie wogóle zahamowany. Spodziewać się należy, że prace polsko-gdańskiego organu porozumiewawczego przyniosą korzyść rolnictwu pomorskiemu.

Jak mieszkają studenci?

1700 osób pomieszczonych w jednym gmachu.

Reportaż z największej w Europie kolonii akademickiej w Warszawie.

Warszawa, w listopadzie.

Do jednych z największych trosk studenta, który znalazł się zdala od swych najbliższych, należy mieszkanie. Przedewszystkiem dach nad głową, a o resztę kłopotać się będą później — oto najczęstsza dewiza przybywającego na studia akademika.

W Warszawie kwestja mieszkaniowa nabiera ważnego charakteru ze względu na olbrzymi głód mieszkaniowy i na ceny naprawdę „słone”, bo wahające się między 50—80 zł za skromnie umeblowany pokój. Coprawda częściowo kwestję tę rozwiązuje kilka Domów Akademickich, jednak

na 20-tysięczną rzeszę studentów

to wszystko mało. Gorzej jeszcze bywało w pierwszych latach powojennych, kiedy student



Sala gimnastyczna.

czy studentka nie mając swoich „Domów” — wyłącznie byli skazani na szukanie mieszkań prywatnych, „wypożyczanie” chociażby małego kąciaka. Od kilku jednak lat i Dom Akademicki i Kolonia Akademicka im. Prezydenta Narutowicza, będąca największym w Europie obiektem tego typu — dają pewną gwarancję, że student przybyły z prowincji nie potrzebuje „wałęsać się” długo za mieszkaniem, znajdzie go wygodnie w Kolonii, która istotnie jest jakby Mekką, szczególnie dla t. zw. „fuksów” — pierwszoroczniaków.

Kolonia Akademicka, której zaczątki sięgają 1922 roku powstała z inicjatywy Centrali Akademickich Bratnich Pomocy. Jednak na skutek katastrofalnej sytuacji, w roku 1933 Kolonię przejęła specjalnie w tym celu utworzona Fundacja pod egidą Ministerstwa O. R. i O. P.

*

Ale przejdźmy do reportażu. Kolonia Akademicka położona niedaleko pola Mokotowskiego, zamknięta kilkoma ulicami, jest jakby republiką dla siebie. Pewne wyobrażenie o jej wielkości dają następujące liczby: a więc powierzchnia terenu 23 000 m², pawilon główny,

olbrzymi ośmiopiętrowy gmach

i dwa pawilony boczne (czteropiętrowe) zajmują powierzchnię 6550 m², o kubaturze 137.650 metrów sześć. i mogą pomieścić

w 364 pokojach jednoosobowych, w 494 dwuosobowych i 68 wieloosobowych — 1700 mieszkańców.

A więc tyle ile ich posiada republika Angora w Pirenejach. A trzeba wiedzieć, że Kolonia tak samo jest samowystarczalna prawie, bo wszystko na jej terenie się znajduje. Ale o tem — potem.

Rozpoczynamy ją zwiadać w towarzystwie popularnego sekretarza Administracji p. Strzeleckiego, który udziela nam wielu szczegółów wyci informacji. Wchodzimy głównym wejściem od placu Narutowicza, jako że goście tylko wtedy wchodzić mogą. (Mieszkańcy mają wstęp także przez wejścia pawilonów bocznych). W hallu, wcale wygodnym, z prawej strony portiernia i poczekalnia, z lewej sympatyczny kiosk, w którym można nabyć wszystko, co w zakresie podobnych „instytucji” wchodzi — a więc gazety, papierosy, znaczki, owoce, wody, papeterję itp. Wkraczamy w główny korytarz parteru. Po prawej jego stronie — wcale dobrze zaopatrzona sala gimnastyczna, w której codziennie rano (o godz. 6) odbywa się pod kierunkiem wytrawnych instruktorów gimnastyka dla mieszkańców; poza tem ćwiczą tu A. Z. S. i rozmaite sekcje sportowe kolonii. Po tej samej stronie „napotykamy” na dużą salę reprezentacyjną, w której odbywają się akademie, wieczorki, zabawy, oraz lekcje własnego chóru i własnej orkiestry. Obecnie jednak panuje w niej zupełna cisza. Na ścianach portrety śp. Narutowicza, Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego. Na podwyższeniu — elegancki koncertowy fortepian.

Wchodzimy. Dochodzą nas dźwięki skocznej muzyki. Po chwili zagadka wyjaśnia się — to muzyka radiowa. Ze „stółki”, która za drogie, jak na studencką kieszeń pieniądze (obiad 1,50, 1,00 i 75 g.) wydaje się, jak się okazuje wcale niebardzo smaczne obiady. Tyle, że podaje je jak mówi „studenterja” nieliczna reprezentacja „babińca”.

Vis à vis tej „jadłodajnej” instytucji zaprasza nas nowoczesnie urządony sklep spożywczo-kolonialny, w którym można otrzymać wszystko czego dusza zapragnie. Oczywiście za brzęczącą monetę. Ruch mimo wszystko duży

(jest godz. 2-ga). No nie dziwić się — tyle „gemb”. Na parterze znajdują się jeszcze biura A. Z. S. u.

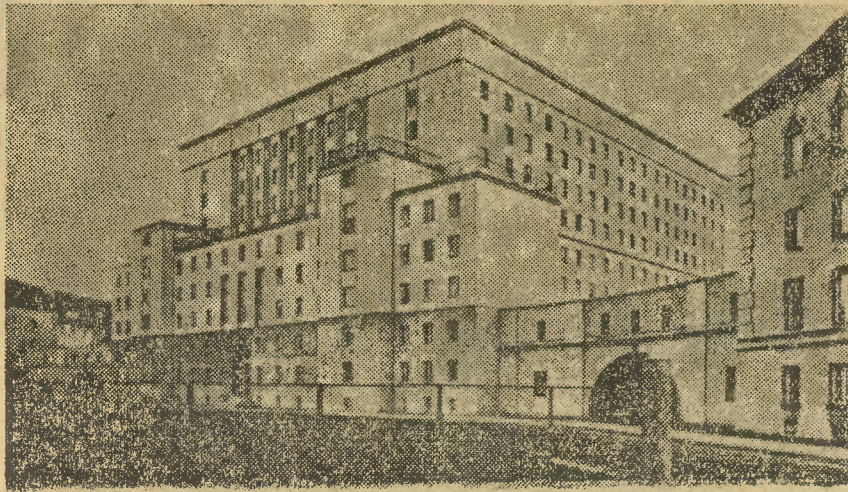
Całe pierwsze piętro od placu Narutowicza zajmują biura — administracja, kasa, dyrekcja i t. d. Dla studenta to jedynie o tyle „rzecz” ważna, jak niepotrzebna. Normalnie woli być od niej zdaleka...

Na drugim piętrze — atrakcje — śliczna czytelnia pism polskich i zagranicznych. Także i „Dziennik Bydgoski” jest tu reprezentowany i czytany chętnie, szczególnie przez

Bydgoszczan, których jest tu około trzydziestu.

Obok czytelnicy biblioteka naukowa i beletrystyczna z których korzysta za drobną opłatą wielu mieszkańców.

...A dalej i wyżej — to już same mieszkania. Jedynie we wnękach, — małych salach — po-



koje do nauki, kresła nie dla studentów politechniki. Schodzimy w dół (windy można jedynie używać od IV piętra wwyż) do podziemi.

— A teraz uwaga — mówi nasz przewodnik otwierając któreś drzwi.

Wchodzimy. Pełno natrysków. Idziemy dalej i stajemy zdumieni, spoglądając oczami na śliczny basen pływacki (długość 20 m i szerokość 6 m).

— Od kiedy będzie czynny — pytam.

— Od 15 października przez całą zimę. Dla mieszkańców są wyznaczone specjalne godziny, w których za minimalną opłatą z tej przyjemności mogą korzystać.

Wychodząc z podziemi, natrafiamy na „salon fryzjerski” i „łukiem” dostajemy się do bocznego pawilonu, w którym nic prócz mieszkań niema. To samo jest i w drugim.

Ale od strony ul. Mochnickiego znajdują się jeszcze — pokoje gościnne — hotel, przeznaczony dla czasowego zamieszkania członków rodziny i gości mieszkańców. No i świetnie urządzone ambulatorjum, w którego ramach czynne są poradnie lekarskie, rozmaitych chorób, pod kierownictwem najlepszych lekarzy. Oczywiście, że przed zamieszkaniem każdy student musi być przez lekarzy zbadany, bo w Domach Akademickich tylko zdrowi ludzie mogą mieszkać.

Jak wygląda pokój mieszkanie — przeciętnego studenta?

Wchodzimy więc. Natrafiamy na dwuosobówkę. Pokój o niedużych stosunkowo wymiarach (4½X3), posiada mały przedpokój, w któ-

rego ścianach znajdują się szafy „od rzeczy” czy „do rzeczy” i do „brudów”, oraz wnękę kryjącą w sobie umeblowanie. Umeblowanie stosunkowo skromne, ale wystarczające: dwa łóżka, stół, 3 krzesła, kredens (tylko w pawilonach bocznych) 2 lampy (jedna na stole). Na ścianach porozwieszane fotosy, dyplomy sportowe, lub wycinki, z „Kina” najczęściej.

Do dyspozycji mieszkańców służą jeszcze kuchnie „gazowe”, znajdujące się na każdym piętrze.

— Tak to wszystko piękne — żali się jeden ze studentów — ale wszystko strasznie drogie. Trzeba płacić tak samo drogo jak w mieście. Za dwuosobówkę 60 zł. Czy to na kieszeń studentów nie trochę za dużo. Przecież student to nie bankier czy inna „dojna krówka”.

— No, a przecież są stypendja mieszkaniowe? — Tak są — odpowiada ten sam „wcibski” — ale otrzymać można je stosunkowo trudno. Są zresztą płatne. Ale to nic; grunt, żeby potem była posada, to się zapłaci. Coprawda mieszka się spokojnie, niekrępująco,

ale ta forsa — ta forsa!..

— No, a jak Pan się gospodarzy — pytam. — Śniadania i kolacje to się samemu robi. Na obiady to się chodzi. To i wszystko.

Opuszczamy pokój — i raz jeszcze spoglądamy.



Basen zimowy.

my na wszystkie atrakcje tego państwa. No i na jego obywateli. Naogół są wечно w ruchu, twarze poważne, ale nie „rozpaczone”. „Bo student nie przejmując się zbytnio finansowymi kłopotami. Raz na wozie raz pod wozem — byle dalej, a co dalej zobaczymy” — mówi jeden z oprowadzających mnie studentów.

Rzucam okiem jeszcze na dziedzińce. Sportujemy kołyki tenisowe i boisko do siatkówki. A więc i sport góra. Przy sposobności dowiadujemy się, że mistrzem tenisowym Kolonii jest Bydgoszczanin z Główn. Kopeńnika p. Kosiński, były mistrz miasta w grupie szkolnej, student politechniki.

Opuszczam ten sympatyczny kompleks gmachów i raz jeszcze oglądam całą Kolonię.

To naprawdę olbrzym.

Wan.

Premier Kościalkowski u rezerwistów.

O typ lepszego człowieka.

Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.). W stolicy odbył się dwudniowy zjazd kierowników wychowania obywatelskiego Zw. Rezerwistów. Obrady odbywały się w pięknie ozdobionej sali Rady Miejskiej.

Zjazd otworzył inż. Budzyński, witając dostojnych gości z p. premierem Kościalkowskim na czele. W podniosłym nastroju oddano hołd hetmanom i wodzom narodu, którzy tworzyli własnym i znojnym trudem najpiękniejsze karty naszej historii na przestrzeni wieków. Działo się to w związku ze świętem umarłych.

Na zjeździe zabrał głos premier Kościalkowski, który opowiedział się za koniecznością wytworzenia w naszym narodzie wysokiego napięcia ideowego przez danie z siebie najwyższej sumy ofiarności i bezinteresowności pracy dla państwa, by wytwarzać w Polsce coraz lepszego typ obywatela. Ten lepszy człowiek w Polsce musi mieć przedewszystkiem silny i prawy charakter, musi mieć świadomość współodpowiedzial-

ności za losy własnego państwa. Zakończył oświadczeniem, że Rzeczpospolita jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, że jest ich dobrem najwyższym. Życzył zjazdowi i członkom, aby w dalszym ciągu pracowali celowo, pożytecznie i dobrze dla dobra państwa.

Następnie zabrał głos wiceminister MSWojsk gen. Gołuchowski, który mówił na temat poświęcenia i ofiarności dla Ojczyzny. Zkolei przemawiał im. Federacji gen. Górecki (minister przemysłu i handlu).

W wyniku niedzielnych obrad plenarnych uchwalono wytyczne w pracy wychowania obywatelskiego Zw. Rezerwistów, które streszczają się w 10' tach. (r)

Drobne wiadomości.

— Polskie Towarzystwo Szkolne uruchomiło na terenie Prus Wschodnich 10 świetlic.

— Litewski lotnik Wajtkus, który niedawno przeleciał Atlantyk na „Lituanie II”, a następnie był owacyjnie witany w Litwie, w tych dniach powraca znowu do Stanów Zjednoczonych.

— Dla zaoszczędzenia węgla koleje włoskie skasowały bieg 46 pociągów.

— 50 państw wyraziło zgodę na zastosowanie zakazu wywozu broni do Włoch, 49 państw zgodziło się na bojkot finansowy i gospodarczy.

— Za przewóz transportów wojennych przez Kanał Suezki zapłacili Włosi dotychczas około 20 milionów złotych.

— Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców w Chicago przystąpiło do zorganizowania wspólnego wielkiego domu towarowego (taniego bazaru).

— W porcie kłofskim oddany został do służby nowy niemiecki krażownik „Nürnberg” o wyporności 6000 tonn.

— Rząd włoski przeznaczył kredyt 1 miliona lirów na wybudowanie schronów przeciwlotniczych w Messynie (na Sycylii).

— W Czechosłowacji żyje około 75.000 obywateli przynależnych do Polski, natomiast obywateli czeskich znajduje się w Polsce około 5 tysięcy.

Odezwa Księdza Prymasa Hłonda do Polaków w Australji.

Jak wiadomo, major-lotnik Stanisław Karpiński zabrał z sobą dla Polaków w Australji pisma JEM. ks. kardynała Prymasa Augusta Hłonda i prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. min. Raczkiewicza. Pismo księdza Prymasa brzmi:

„Do ukochanych rodaków w Australji. Leci do Was na polskich skrzydłach jeden z orłów lotnictwa polskiego. W jego ręce, sterujące polską podniebną maszyną, składam dla Was moje czule Prymasowskie pozdrowienia. Witając pana majora Karpińskiego, uczcijcie w nim i jego śmiałym orlim czynie swą wielką Ojczyznę polską, swój Naród, którego jesteście dziećmi, swoje Państwo, które i dla Was z woli Opatrzno-

ści zmartwychwstało. Zwróćcie się myślą i duszami ku Częstochowie i swym rodzimym kościółkom. Skierujcie swe dusze ku Gnieznu, Wawelowi i Królewskiemu Zamkowi Stolicy. Niech w duszach Waszych wszystko to mocno odżyje, co jest nasze, po polsku rodzime, po polsku katolickie, po polsku uczciwe i święte. Nacieszcie się serdecznie bohaterskim rycerzem przestworzy, który do Was skierował swój lot śmiały. Przedstawia on Wam tę Polskę, która wierzy, modli się, pracuje, buduje i zdobywa. I zlećcie mu do nas w kraju wszystko to, co byście nam chcieli powiedzieć. Bóg z Wami i moje czule błogosławieństwo.

† August Kardynał Hłond.

Samochód ciężarowy pod kołami pociągu.

Cztery osoby znalazły śmierć.

Tarnowskie Góry. (PAT.) Dnia 2 bm. wieczorem na szlaku kolejowym Stary Trzebin pow. lublinieckiego najechał pociąg osobowy na przejeździe niestrzeżonym na samochod ciężarowy, który został kompletnie zniszczony. W wypadku cztery osoby poniosły śmierć, trzy są ciężko ranne i jedna lżej. Rannych przewieziono pociągiem ratunkowym do szpitala w Tarnowskich Górach. Winę za wypadek ponosi szofer.

30 tys. klm. nad Arktydą wschodnią. Naukowy lot nad północną drogą morską. 4200 m. nad powierzchnią ośnieżonych i zlodowaciałych pól.

Po sześciomiesięcznej nieobecności powrócił do Moskwy sławny lotnik sowiecki, W. S. Mołokow wraz z mechanikiem Pobieżinowem i sternikiem Rislandem. Trójka ta przedsięwzięła naukowo-badawczy lot nad wschodnią częścią krajów arktycznych, aby zbadać stan lodów w wschodnim rejonie Północnej Drogi Morskiej, dotychczas mało znanej.

Samolot „ZSRR. Nr. 2” opuścił Krasnojarsk dnia 16 lipca i skierował się ku północy. W ciągu 2 miesięcy lotnicy dokonali olbrzymiego lotu, przebywszy około 30.000 km. Obłecili Syberję wschodnią, Jakuck, wybrzeże morza Czukockiego i Wschodniosyberyjskiego, zbadałi położenie lodowców, nakreśliłi ich rozmiary, obliczyli grubość lodowej powłoki i nagromadzili bogaty materiał naukowy.

„Z jednego tego lotu nie można wywnosić ostatecznych wniosków — zaznaczył Mołokow. — Jestem zdania, że loty takie muszą być kontynuowane i tylko przez porównanie poszczególnych wyników, można osiągnąć prawdopodobny stan lodów, przepowiedzieć najodpowiedniejszą porę i opracować plan żeglugi”.

Oczywiście, że w ciągu swego lotu lotnicy musieli przebywać w miejscach, gdzie dotychczas nikt jeszcze nie był. Samolot „ZSRR. Nr. 2” po raz pierwszy przeleciał przestrzeń między Aldanem a Morzem Ochockim; lot prowadził przez wysoki grzebień górski.

„Leceliśmy w wysokości 4.200 metrów, ale nie przypominam sobie, czy oddychaliśmy ciężko, czy lekko — odpowiada z uśmiechem Mołokow. — O oddychaniu zapomnieliśmy już. Ziemi nie widzieliśmy, bowiem pokryta była obłokami i dymem wielkich pożarów, wierzchołki gór zakryte były mgłą. Musieliśmy bardzo uważać, aby nie uderzyć w przeszkodę. Całą uwagę skupiliśmy na instrumentach mierniczych i kierunku. Tak leceliśmy przez siedem i pół godziny”.

Badając stan lodu na Morzu Wschodniosyberyjskim, samolot posunął się

dwa razy tak daleko na północ, gdzie dotychczas nie był żaden samolot ani okręt. Mołokowowi udało się po raz pierwszy dopięć 72 stopni 30 minut szerokości północnej, po raz drugi nawet 73 stopni. Według starych podań w tych miejscach (na północny zachód od wyspy Wrangla), ma znajdować się mityczna ziemia Andrejewa. Mołokow jednak nie zauważył tam wcale kontynen-

tu. Dokąd oko sięga, wszędzie widać płaszczynę czystego, równego lodu.

„Z lotu jestem bardzo zadowolony — oświadczył Mołokow. Prawie cała ta podróż była dla mnie czymś nowym. Na wielu miejscach dotychczas jeszcze nigdy nie byłem, w innych miejscach byłem tylko w lecie. Obecnie znam już całą arktydę od Zatoki Jugorskiej do Kamczatki.

Pies zastrzelił chłopca.

Tragiczny finał polowania na dzikie kaczki.

Tczew. Ostatnio podczas polowania na dzikie kaczki na terenie gospodarstwa rolnego gospodarza Cylkego w Godziszewie (pow. Tczew) wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą straszne następstwa, bo śmierć 15-letniego syna rolnika Brunona Cylkego z Godziszewa.

Wedle zebranych przez nas informacji tragiczny ten wypadek rozegrał się w następujących okolicznościach: Pewnego popołudnia samochodem z Tczewa na polowanie do Godziszewa wyjechał przedsiębiorca samochodowy Bronisław Wróblewski wraz z urzędnikiem kolejowym Bochem z Tczewa. Przebieg polowa-

nia z wielkim zainteresowaniem śledził syn rolnika Cylkego, 15-letni Brunon. W pewnej chwili nad jeziorem po ubiciu kaczki, łowczy Wróblewski, chcąc od psa-polowczyka odebrać przyniesioną ubitą kaczkę, położył nabitą dubeltówkę na ziemię. Pies, uradowany zdobyczą swego pana, skoczył na leżącą na ziemi fuzję tak nieszczęśliwie, że spowodował wystrzał. Cały ładunek śrutu utkwiał w mięśniach prawej nogi stojącego obok fuzji w odległości około 5 m chłopca.

Ciężko rannego Brunona Cylkego przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego, gdzie wkrótce zmarł.

Żydzi uwięzili i w bestjański sposób pobili inkasenta

Wydziału Powiatowego w Tczewie.

Tczew. Mieszkańcy miasta Tczewa zaalarmowani zostali wprost niewiarygodna, lecz prawdziwa wieścią o bestjańskim pobiciu inkasenta Wydziału Powiatowego w Tczewie Józefa Giedona, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 64.

Giedon, przechodząc w porze przedpołudniowej ul. Krótką (t. zw. tczewskimi Nalewkami), zaczepiony został przez żydów-naganiaczy, w natrętny sposób oferujących żydow-

ską tandetę. Zaczepiony został siłą wciągnięty do żydowskiego składu, który po jego wejściu zamknięto na klucz. Wówczas żydzi rzucili się na bezbronnego katolika i przy użyciu tępego narzędzia poczęli się nad nim znęcać.

Przechodnie, słysząc wydobywające się z żydowskiego składu krzyki, wezwali policjanta, któremu udało się broczącego krwią Giedona wyrwać z rąk żydowskich oprawców.

Wielkie pokazy gimnastyczne

z udziałem mistrzów Polski Dołowy i Skirlińskiego w Grudziądzu.

Bydgoscy gimnastycy odnoszą nowy sukces.

Z Grudziądza donoszą:

Łącznie z trzydniowym kursem pań i jednodzielnym panów, zorganizowanym przez naczelnictwo dzielnicy pomorskiej Sokola, odbył się w Teatrze Miejskim pokaz ćwiczeń najlepszych gimnastyków pomorskich. Obecni byli wykładowcy kursów pp.: Fazanowicz, naczelnik związku, podnaczelnicy związku Gołaszewski i Zalewska, sekretarka naczelnictwa związku Sobotowska oraz naczelnik dzielnicy pomorskiej Baczyński. Władze miejskie reprezentował p. prezydent miasta Włodek oraz I. wiceprezydent i poseł p. Michałowski.

Występy rozpoczęły się związkowymi ćwiczeniami druchen, opartymi na toku lekcyjnym, poczem nastąpiły efektowne ćwiczenia na równoważni. Precyzją i akuracnością odznaczyły się mistrzyni Polski Skirlińska z Krakowa oraz Drespówna z Gdyni. Bardzo dobrze wypadły ćwiczenia na poręczach pań i panów. Po przeskokach przez konia pań i panów nastąpiły pokazy na drążku, obowiązujące na mistrzostwa Polski w Warszawie. Drużyna męska ćwiczyła

w składzie: Dołowy, mistrz Polski (Warszawa), Majtkowski, Domżański, Bettyna, Blok (Bydgoszcz) i Dawidowski (Gdańsk). Tańce rytmiczne, wykonane przez panie miejscowego Sokola p. t. preludjum, wywołały piękne wrażenie. Na zakończenie odbyły się ćwiczenia z piłkami, krakowiak, odtańczony przez druchny i druhów miejscowego Sokola oraz grupy marmurów, przedstawiające różne rodzaje lekkoatletyki.

Program pokazu był w zupełności udany, a licznie zebrana publiczność, która wypełniła salę teatru po brzegi, oklaskiwała z uznaniem poszczególne wykonawców.

W przyszłości byłoby pożądanem, ażeby i przerwy były nieco krótsze.

Banda Koreańczyków usiłowała uszkodzić kolej syberyjską.

Moskwa. Agencja Tass donosi: Według informacji, jakie nadeszły z Cha-barowska 26 ub. m., na terytorjum sowieckie przedostała się grupa dobrze uzbrojonych Koreańczyków, pochodzących z Mandżurji. Grupa ta w pobliżu stacji Połtawka spotkała się z oddziałem sowieckiej straży granicznej. Stawiali oni opór straży granicznej, która chciała ich zatrzymać i rozpoczęła ogień. W rezultacie strzelaniny, dwóch Koreańczyków zostało zabitych, 2 rannych. Pozostali zbiegli, ale natknęli się na inny oddział straży granicznej i ponownie rozpoczęli ogień. Odpowiadając na strzały bandytów, straż graniczna jednego z nich śmiertelnie zranila, a dwóch zdołało zbiec.

Na miejscu znaleziono wielką ilość broszur kontrrewolucyjnych, dwa brzo-ningi, dwa mauzery, klucz do rozkręcania szyn, oraz przyrząd do wrywania haków, za pomocą których szyny są przymocowane do podkładów. Wszystko to świadczy, że banda ich została zorganizowana przez jeden z organów wojskowych mandżurskich i była wysłana na terytorjum sowieckie w celu uszkodzenia linii kolejowej i spowodowania wykojenia pociągu. Ten sam wojskowy organ mandżurski zorganizował drugą bandę, która miała wkroczyć na terytorjum sowieckie w 5-6 dni po powrocie pierwszej bandy.

Zamach na czeski pociąg

miedzy Karwiną a Cieszynem.

Ze Śląska czeskiego donoszą:

W przeddzień czechosłowackiego święta narodowego, na linii kolejowej koszycko-bogumińskiej, niedaleko stacji nadgranicznej Łąki dokonano zamachu na czeski pociąg towarowy, jadący z Karwiny do Cieszyna. W odległ. zaledwie 200 krok. od stacji nastąpił w nocy, ogłuszający wybuch. Okno parowozu po stronie maszynisty zostało wytłuczone. Maszynista wyszedł bez szwanku, tak, że udało mu się w tej chwili zatrzymać pociąg. Ofiar w ludziach nie było. Tylko przed lokomotywą został częściowo uszkodzony a okna wybite. Wybuch był tak gwałtowny, że słyszany był w promieniu 10 kilometrów.

Dochodzenia policyjne wykazały, że na tor kolejowy położono materiał o niezwyklej sile wybuchowej, prawdopodobnie ekrazyt (dynamit).

Zamach na pociąg wywołał w Cieszynie wielkie poruszenie a powszechnie widzi się w nim nowe ogniwo w łańcuchu systematycznie zaniepokajającej akcji, która znalazła swój wyraz już w wybijaniu szyb w szkołach czeskich i mieszkaniach czeskich obywateli oraz podrzucaniu petard.

Tego rodzaju akcja prowokatorów (niemieckich?) potępiana jest przez rozważne czynniki.

Sprzeciw Delonga.

Morawska Ostrawa, 4. 11. (PAT). Sąd wyższy w Brnie odrzucił sprzeciw harcerza Delonga przeciwko aktowi oskarżenia wręczanego mu przez prokuraturę w Morawskiej Ostrawie. Sprzeciw umotywowany był bezpodstawnością aktu oskarżenia, który Delongowi, jako obywatelowi polskiemu zarzucał wzięcie udziału w zgromadzeniu protestacyjnym w Polskim Cieszynie.

Delong w swoim sprzeciwie zaprotestował przeciwko zwrotowi czeskiego oskarżenia, który określił organizacje polskie jak Związek Legionistów, Legion Młodych, Zw. Powstańców Śląskich i Zw. Niepodległościowy Śląska, jako „Organizacje spiskujące przeciwko całoci republiki czeskiej”. Delong zaznaczył, że kierunek ideowy organizacji polskich nie podlega ocenie sądu czeskiego w Morawskiej Ostrawie.

Hiflerowcy udaremniłi zjazd młodzieży katolickiej.

Berlin, 4. 11. (KAP). Katolicki związek młodzieży niemieckiej, ograniczający swoją działalność wskutek wytworzonej sytuacji do życia czysto religijnego, chciał w dniu Wszystkich Świętych i w Zadzuski odbyć swój kongres ogólnokrajowy. W kongresie miało wziąć udział kilku biskupów, wybitnych teologów oraz pisarzy i poetów katolickich. W ostatniej chwili państwowy urząd policji postawił komitetowi organizacyjnemu zjazdu takie warunki, że kongres musiano odwołać.

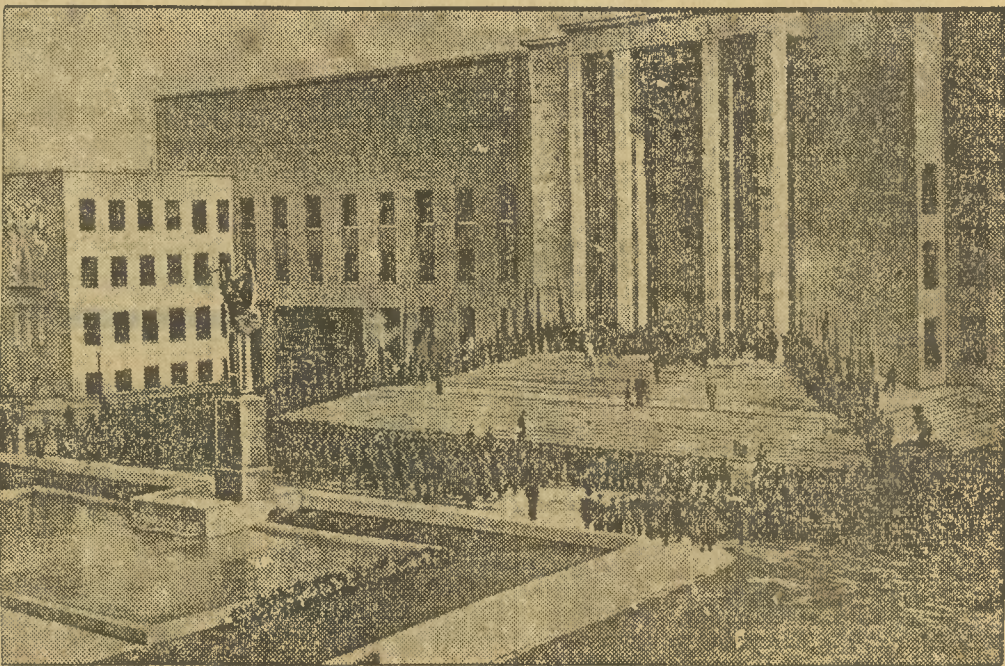
Konfiskata bolszewickich wydawnictw.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Warszawie zatwierdził ostatnio konfiskatę 8 wydawnictw bolszewickich, sprowadzonych do Polski. M. in. konfiskacie całkowitej uległa broszura, zawierająca kilka ostatnich przemówień Stalina. (r)

Napad na misjonarza.

Rzym, 4. 11. (PAT). Dziennik misyjny „De Consolata” w Turynie donosi, że misjonarz Ciracegna został obity w Dżibutti przez tubylców, doznając lek- kich obrażeń. Konsul włoski wystosował z tego powodu protest do kolonialnych władz francuskich. Napastnicy zostali aresztowani. Ks. Ciracegna był jednym z ostatnich Włochów, którzy opuścili Addis Abebę, udając się do Dżibutti, gdzie oczekiwali na wyjazd do Włoch.

Nowe miasto uniwersyteckie w Rzymie.



Mussolini dokonał z ogromną pompą uroczystego otwarcia nowej dzielnicy Rzymu — t. zw. miasta uniwersyteckiego, w którym zostały skupione najwybitniejsze włoskie placówki naukowe, domy profesorów i akademików.

Życie dla Polski I. Paderewskiego.

(Głag dalszy).

głji „Concord” zawiąży go do Gdańska. Z Gdańska do Warszawy wiodła droga przez Poznań. W Poznaniu pojawienie się Paderewskiego zadecydowało o wybuchu powstania. Jego piękna sylwetka w oknie Bazaru przechyliła dziejową szalę, z której wyrosła wolność Wielkopolski.

W Warszawie czekał na Paderewskiego Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Na dwóch przeciwnych stali biegunach, różne były ich światopoglądy, inne drogi prowadziły ich do Polski, ale do pracy dla Polski stanęli razem. Po nieudalym zamachu stanu Sapiehy, Nacz. Piłsudski powierza Paderewskiemu misję stworzenia rządu. Paderewski zostaje premierem w najtrudniejszym dla kraju momencie. Państwo budzi się przeciw dopiero do wolnego życia, wszystko jest jeszcze płynne i niezdecydowane. A przytem obowiązki wołają Paderewskiego do Paryża, aby tam wystąpił z całą swoją międzynarodową powagą i wpływami wtedy, gdy w Wersalu decydują się losy mapy Europy. Paderewski należał do najwybitniejszych jednostek, których podpisy znalazły się pod traktatem wersalskim. I jemu, tylko jemu, Polska zawdzięcza poważne sukcesy, odniesione w tych długotrwałych rokowaniach. W piśmie łącznym Wilsona, Clemenceau, Lloyd George'a i Orlando ta tak zwana „wielka czwórka” wyraziła jednomyślnie swą opinię o premierze Polski, stwierdzając: „Każdy kraj mógłby pozazdrościć Polsce takiego obrońcy”.

Po konferencji pokojowej Paderewski wrócił do kraju. Wrócił do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. I tu mu się nie powiodło. Nie czas jeszcze sądzić, ile i w jakim stopniu było w tem czyjej winy. Ostatni głos będzie miała dopiero historia. W każdym razie stało się, że 5 grudnia 1919 roku Paderewski zdecydował się złożyć swoją dymisję. A kilka tygodni później Paderewski wyjechał znowu do Szwajcarii, która kiedyś tak nienawistną mu się wydawała. Zamieszkał w Riond Bossun, aby stamtąd już do Polski nie wrócić.

Paderewski pamięta ciągle o Polsce. Nie szczędzi dla niej ofiar, sercem i myślą zawsze jest z nią związany. Ale jest jednak coś w nim samym, co kazało mu iść w samotność i zerwać bezpośrednio stosunki z Ojczyzną.

Największy z Polaków żyje zdala od kraju. Niemniej jednak teraz, gdy święcić wypada — wbrew jego woli — wielkie dzieło jego 75-letniego życia, serca wszystkich prawdziwych Polaków są przy nim. I właśnie ten cichy hold serc jest najlepszym dowodem, że prawdziwa wielkość nie potrzebuje manifestacji, zorganizowanych przez urzędowe komitety. Wielkość mówi sama za siebie i przekonana umie wszystkich.

Henryk Kuminek.

Z KRAJU.

— Zgon Sybiraka, zesłańca po r. 1863. W Warszawie zmarł, przeżywszy 97 lat, Jan Wojtkiewicz, weteran 1863 r., Sybirak, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami i Krzyżem Walecznych.

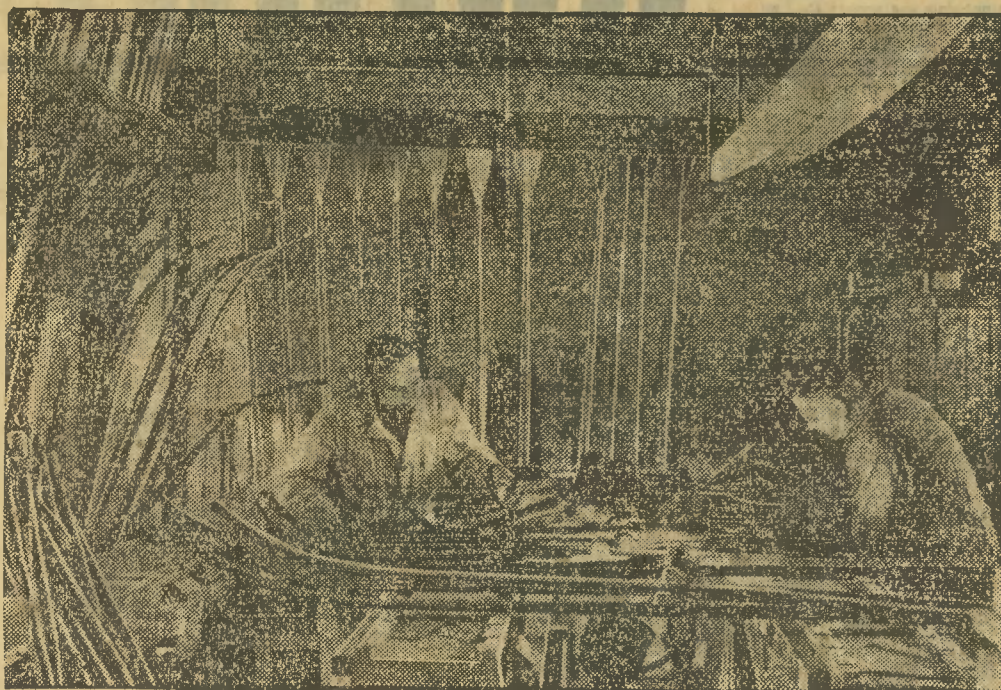
Stodwadzieścia tysięcy złotych odszkodowania. Jedną z ofiar strasznej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami była młoda lekarka krakowska dr. Anna Greblerówna. Doznała ona zmiążdżenia obu nóg. Od chwili wypadku aż do dnia dzisiejszego przebywa dr. Greblerówna w szpitalu. Musiano przeprowadzić amputację, w wyniku której lekarka utraciła obie nogi. Kolei wytoczono skargę. Sąd apelacyjny w Krakowie zasądził PKP. na odszkodowanie w wysokości 120 tys. zł oraz rentę miesięczną w wysokości 1115 zł.

Trzydzięty młyn pastwą ognia. W Probuznej koło Kopyczyniec wybuchł pożar w młynie Weintrauba i Altschulera. Pożar w ciągu krótkiego czasu strawił cały trzydzięty młyn. W płomieniach zginęła niejaką Oratowska, matka sześciorga dzieci.

Były dyrektor Związku Pracodawców na Śląsku powiesił się. W mieszkaniu swym w Katowicach popełnił samobójstwo przez powieszenie się inż. Stefan Tarnowski, b. dyrektor Zw. Pracodawców górniczo-hutniczych i b. komisarz demobilizacyjny na Śląsku. Powodem pozabawienia się życia był rozstrój nerwowy. Inż. Tarnowski liczył lat 57.

Jubileusz Smolki w Lwowie. W tym miesiącu przypada 125-ta rocznica urodzin Franciszka Smolki, twórcy Kopca Unji Lubelskiej na Wysokim Zamku we Lwowie. Smolka był pierwszym przewodniczącym pierwszego parlamentu austriackiego.

Przed sezonem narciarskim.



Idzie zima, a z nią zbliża się sezon narciarski. Wobec tego we wszystkich fabrykach i warsztatach trwa gorąca praca przygotowawcza.

Chroni i upiększa cerę PUDER ABARID

GDYNIA.

Przedstawiciel United States Line dyrektor Atterholt z Hamburga w towarzystwie przedstawicieli linii amerykańskich Stefana Zagórskiego z Warszawy przybyli do Gdyni.

Konferencja w sprawach kolejowo-portowych odbyła się w Gdyni z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji. Omawiane były w ciągu trzech dni wszystkie niedomagania służby kolejowej na terenie portu i na liniach dowożących pod względem ruchowym, przewozowym i taryfowym oraz sprawy rozbudowy kolejowych urządzeń portowych.

RESTAURACJA DANCING COLOMBINA
Reprezentacyjny lokal nocny
Występ sił krajowych, zagranicznych. Pierwszorzędna orkiestra. — Coctail Bar z królem mikserów Jimm'm. (197.0)

Wyjazd „Piłsudskiego”. Dnia 4 listopada wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku m. s. „Piłsudski” zabierając na swym pokładzie około 150 pasażerów oraz ładunek 1100 tonn drobniej i pocztę. W drodze statek zawinie do Kopenhagi i Halifaxu. Przybycie statku do Nowego Jorku spodziewane jest dnia 13. bm. Z powodu choroby dotychczasowego kapitana statku M. Stankiewicza, stanowisko to obsadzone zostało przez kpt. Borkowskiego.

Po dniach burzliwych i po spadku temperatury na półwyspie helmskim unosi się obecnie nad brzegami otwartego Bałtyku gęsta, mleczna mgła, która nie sprzyja połowom rybackim, utrudniając widzenie. Pułap mgły jest niezwykle niski i trzyma się prawie powierzchni wody.

Nowa linia autobusowa. Odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia stałej linii autobusowej pasażersko-towarowej z Kartuz do Gdyni. Uchwalono uruchomić linię natychmiast po ukończeniu budowy szosy Chwaszczewo—Mały Kack—Gdynia. Komunikację utrzymywałyby miejskie autobusy z Gdyni.

Następca wojewody Maruszewskiego w Senacie.

Na skutek zrzeczenia się mandatu senatora Artura Maruszewskiego, który mianowany został wojewodą poznańskim, wakuje mandat senatorski z województwa tarnopolskiego, z którego senator Maruszewski został wybrany. Na pierwszym miejscu na liście zastępców senatorów z tego województwa znajduje się nazwisko ks. Walentego Puchala, burmistrza Trębowl, który otrzymał w wyborach największą ilość głosów. (r)

Niebywałe zajście w Sierakowicach.

W ub. tygodniu przybył do Sierakowic delegat biskupi ks. kanonik Lewandowski z Pelplina w celu urzędzenia wizytacji tutejszego kościoła. Przybyli na polecenie inspektora wszyscy nauczyciele z parafii sierakowickiej z dziećmi szkolnymi, jak to bywa u nas w zwyczaj. Ksiądz delegat poprosił nauczycieli aby w sprawach dotyczących religii, wykazali, czego dzieci nauczyli. Lecz niestety, oprócz dwóch chętnych, reszta się oparła, powołując się na jakiś okólnik. Takiego okólnika nie wydała władza szkolna, chyba pochodził z „Ogniska”, do którego oprócz dwóch należą zapewne drudzy. Parafia oburzona wysłała do kuratorium rezolucję następującej treści:

Poczta w Gdyni 1 nie grzeszy znajomością geografii.

Z kół handlowych portu Gdyni zała się słuszenie.

List wysłany w dniu 30. 9. 1935 a Gdyni na adres miejscowości Alicum, departament Almeria w Hiszpanji i dokładnie i przepisowo adresowany, został wysłany bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych Ameryki do New York i w dniu 30. 10. 1935 wrócił zpowrotem. Również list z dnia 11. 10. 1935, wysłany na ten sam adres, nie doszedł na miejsce przeznaczenia, co powinno nastąpić w czterech dniach normalnie, przeto i ten prawdopodobnie został wysłany do Ameryki zamiast do Almerji w Hiszpanji.

Nie jest to wypadek odosobniony, gdyż zdarzało się kilka razy, że listy nie dochodziły adresata, co również już 3 razy zdarzyło się z listami do redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, a ostatnio z przekazem pieniężnym.

(Za straty powstałe klient gdyński zamierza pocztę poślagnąć do odpowiedzialności i niechybnie proces wygra. List z pieczęcią zwrotną z New Yorku (!) można przejrzeć w redakcji „Dziennika Bydgoskiego” w Bydgoszczy. — Przyp. red.)

Agentura nasza w Gdyni

którą prowadzi nasz przedstawiciel p. St. Kiedzik, ul. Starowiejska 19 tel. 14-60 przyjmuje dziś jeszcze zamówienia na abonament miesięczny, a zatem kto się spóźnił z zamówieniem, może skutecznie przedpłać w agenturze, która czynna jest od godz. 8—19. — Miał niespodzianką dla abonenta na miesiąc grudzień będzie przepiękny ilustrowany kalendarz, który wydaje się gratis.
Dla urzędników abonam. niżkowy.

Skreślanie etatów i godzin nauki religii.

(KAP). W kresowych miastach Horodence i Śniatynie władze szkolne skreśliły etaty nauczycieli religii rzymsko-katolickiej. W Horodence w dwóch szkołach siedmioklasowych był jeden etat katechety. W obu szkołach jest 309 dzieci. Obecnie dla męskiej szkoły siedmioklasowej wyznaczono 12 godzin religii, dla żeńskiej siedmioklasowej — 10 godzin. Wbrew programowi szkolnemu w szkole męskiej połączono klasę 6 i 7, w szkole żeńskiej 3 i 4 oraz 6 i 7. Katecheta szkoły, ks. Synówka przydzielony rozporządzeniem Kurji Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie, został wezwany dnia 26 września 1935 r. przez inspektora szkolnego w Kołomyji pismem L. 7432/35 do podpisania kontraktu na bieżący rok.

Podobne zarządzenia wydały władze szkolne w Śniatynie. Był jeden etat na dwie siedmioklasowe szkoły, do których uczęszcza 361 dzieci polskich. W szkole męskiej 7-klasowej przyznano 12 godzin religii, w 7-klasowej żeńskiej tylko 8 godzin i dodano katechecie 4 godziny na wsi. W szkole żeńskiej połączono 1 i 2, 3 i 4 oraz 5 i 6 kl. Inspektorat szkolny zawiązał bez porozumienia się z władzą duchowną dnia 26 września 1935 r. L. 7433/35 ks. katechetę Iwańciowa ze Śniatynia do podpisania kontraktu na rok bieżący. Milczeniem pominięto wniosek Kurji Metropolitalnej obrz. łac. o zamianowaniu obu księży katechetami etatowymi.

Dziwny stosunek władz szkolnych do nauki religii rzymsko-katolickiej na Kresach nasuwa smutne refleksje i przynosi wychowaniu religijnemu i narodowemu w archidiecezji kresowej nieobliczalne szkody.

Z GDAŃSKA.

Parowiec „Lloydu Bydgoskiego” ratuje motorowiec. Motorowiec polski „Vesta” będący w drodze z Gdańska do Gdyni zmuszony był w czasie burzy z powodu defektu motoru wzywać pomocy celem zapobieżenia zderzeniu z rafami kamiennymi w pobliżu Orłowa. Na pomoc pośpieszył mu statek „Lloydu Bydgoskiego”, któremu po trudnym wysiłku udało się uratować „Vestę” i przyholować ją do portu gdańskiego.

Polski Urząd pocztowo-telegr. Gdańsk 1 przy placu Heveliusa 1-2 czynny będzie w dniu 11 listopada br. tj. w święto odzyskania niepodległości dla publiczności jak w dni powszednie z tem, że doręczanie przesyłek odbędzie się jednorazowo i to w godzinach przedpołudniowych.

Dwaj celnicy utonęli. W pobliżu kanału portowego przewróciła się łódź, holowana przez motorówkę celna, przyczem dwaj celnicy gdańscy: Fryderyk Selke i Wilhelm Królikowski wpadli do wody i utonęli.

Kronika poznańska.

Poświęcenie sztandaru samodzielnego szewców i cholewkarzy im. J. Kilińskiego odbyło się w ub. niedzielę po nabożeństwie w kościele farym. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Steinmetz. Po nabożeństwie, uroczystościowe zebranie odbyło się w sali p. Heyduckiej pod przewodnictwem p. K. Guzejki. Uroczystość zgromadziła liczny zastęp członków i sympatyków organizacji.

Koncert chóru mistrzów rzeźnickich był jednym z udanych występów, jakich ostatnio byliśmy świadkami. W wypełnionej świetnie sali św. Marcina zaprezentował jedyny tego rodzaju w Polsce chór bogaty program swego repertuaru. Bardzo serdecznie oklaskiwano m. in. kompozycje samego dyrygenta p. prof. J. Chmielewskiego, któremu zgótowano niezwykle sympatyczną owację. Chór, z wdzięczności za jego niestrudzoną pracę na niwie śpiewawczej oddał go cennym, szczerolotym laudacchem. Po koncercie zasłużonemu członkowi chóru wręczył zarząd dyplomy uznania.

Nareszcie zniżka. Po długich i mozolnych zebraniach rady nadzorczej Poznańskiej Kolei Elektrycznej i zarządu miasta, uchwalono wreszcie obniżkę cen biletów tramwajowych. Zniżono mianowicie cenę biletu z prawem przesiadania z 25 gr na 20 gr, karty miesięczne z 12 zł na 10,50 zł itd. Zniżka obowiązywać będzie od 1 stycznia 1936 r.

O obronę spraw gospodarczych Wielkopolski i Pomorza. W czwartek, dnia 7. bm. zapowiedziała swój przyjazd do Poznania komisja międzyministerjalna, która zajmie się sprawami gospodarczymi Wielkopolski i Pomorza. Na posiedzeniach komisji wyłuszczy swój punkt widzenia specjalny komitet, złożony z przedstawicieli izb: przemysłowo-handlowej, rolniczej i rzemieślniczej. Koła gospodarcze Wielkopolski pokładają dużo nadziei w skuteczności projektowanej konferencji.

Katolicy rodzice parafii sierakowickiej do głębi oburzeni niewłaściwym się zachowaniem niektórych nauczycieli podczas wizytacji kościelnej dnia 22 października br. wobec wizytatora biskupiego ks. delegata kanonika Lewandowskiego z Pelplina, odmawiających udziału swego w egzaminowaniu działu szkolnego, zebranej w kościele — wyrażają z powodu takiego postępowania swoje ubolewanie i zaznaczają, że tacy nauczyciele nie mogą być dobrymi wychowawcami dzieci katolickich.

Dolarówka.

Wynik ciągnięcia 4-proc. Premji Pożyczki Dolarowej serii III z dnia 2. 11. 1935 r.

Dol. am. 12000	— nr. 1127174.
Dol. am. 3000	— nr. nr. 133339, 171320.
Dol. am. 1000	— nr. nr.: 1457509 168267
1221637	1190982 924205 1223478 210176
Dol. am. 500	— nr. nr.: 1436722 33239 65360
1188325	89606 525197 804803 106662 164331
1133760.	
Dol. am. 100	— nr. nr.: 684296 1033856
991412	840296 428021 11374 332632 1174385
931472	33683 1088939 477160 104424 701200
998558	8273 1078813 1291807 824028 549086
842211	1485434 828592 181687 126806 350818
808299	1046712 665643 158285 170286 4530
290475	1134492 1194906 1423914 980655 1216291
711823	546567 1124340 449531 1302371 1180799
1186363	120473 433216 1066984 864241 1294569
1060313	804093 898454 803825 951899 1040389
1462519	1241036 459801 534897 919553 1070180
197344	100098 944609 1279128 778930 1031222
1131662	263560 664740 179017 1463295 322569
350671.	

Kino Krystal

Początek o godz. 5.10, 7 i 9-tej.

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni!
Wtorek, środa i czwartek
wystawiamy najpożądane arcydzieło, mi-
sternum religijne, które wywołuje b k e wrazenie,
wielki podziw oraz podnosi uczucia religijne.

GOLGOTA

To monumentalne gigantyczne dzieło,
powinien zobaczyć bezwzględnie
każdy chrześcijanin (20090)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1935 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Zacharyjasza i Elżbiety.
Jutro: Leonarda pust.
Wschód słońca: godz. 7.02.
Zachód słońca: godz. 16.25.

Stan pogody.

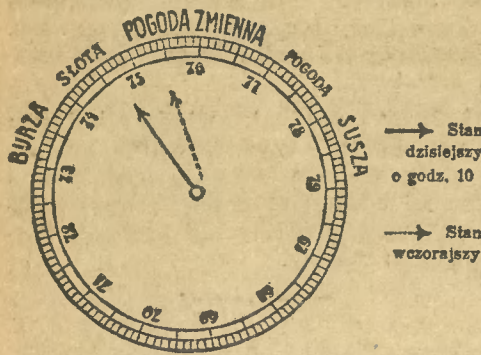
PIERWSZE PRZYMROZKI

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu lub o zupełnie bezchmurnym stanie nieba.

Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 7 st. w Zakopanem, 5 st. w Kaliszu, 4 w Bydgoszczy, Krakowie i Gdyni, 3 w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Toruniu, 2 w Lublinie i we Lwowie, Kielcach, 1 w Wilnie i Zaleszczykach.

W Bydgoszczy mieliśmy ub. nocy pierwszy mróz. Temperatura obniżyła się do -3 stopni. Niebo zachmurzone.

Przewidywany przebieg pogody: W ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Nocą dość silne przymrozki, zwłaszcza we wschodniej połowie kraju, dniem temperatura ok. 5 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK:

od 4. XI. — 10. XI. 1935 r.

Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, telef. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telef. 301.

MUZEUUM MIEJSKIE

otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

KSIEGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle korzystnych. Olbrzymi wybór dzieł najpożytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Na dzisiejsze (wtorek, dnia 5 bm.) i jutrzejsze (środa, dnia 6 bm.) przedstawienie operetki Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU”, wszystkie bilety sprzedane.

Kasa teatru sprzedaje bilety tylko na czwartek i sobotę wieczorem, na to olśniewające widowisko muzyczne, które teatr nasz wystawił z przepychem iście europejskim, w obsadzie wprost rekordowej (pp. Fontanówna, Gabrielli, Morozowiczowa, Motyczynska, Downunt, Dytrych, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rychter, Winczewski, Ziemiński oraz Jedyńska i Fabian w balecie) pod wytrawną batutą kapelmistrza Sillicha.

W relnych próbach „SULKOWSKI”, tragedia w 5 aktach Stefana Żeromskiego, w inscenizacji J. Szyndlera.

Towarzystwo Właścicieli Domów i Nieruchomości, Zduny 15 zawiadamia wszystkich właścicieli domów, iż Zarząd Miejski przeprowadza rejestrację wolnych mieszkań. Prosimy zatem o zastosowanie się do zarządzenia miasta i o sumienne wypełnienie doręczonych formularzy. Zarząd.

Koncert niewidomych artystów. W środę, 6. bm. o godz. 20-ej odbędzie się koncert niewidomych artystów w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej nr. 20 (nie w sali Resursy Kupieckiej). Wystąpią: śpiewaczka Konstancja Sowiłok (mezzo-sopran). Przy fortepianie niewidomy pianista Wojciech Obieraj. W programie utwory powszechnie znanych kompozytorów. Koncerty takie odbyły się w wielu dużych miastach Polski. Bilety wstępu są jeszcze do nabycia przy kasie. Fortepian udzieliła firma Sommerfeld w Bydgoszczy.

Na marginesie.

Jednym z dominujących punktów programu Rządu ku naprawie wewnętrznego położenia Rzeczypospolitej, jest usprawnienie administracji. Każdy obywatel w Polsce wie, że kula u nogi w codziennym jego życiu, jest już w przyszłości wchodząca „polska biurokracja”. Źródłem tej biurokracji, zniechęconej od krańca do krańca Państwa, jest w pierwszym rzędzie niefachowość, w drugim protekcja.

Czujemy wszyscy, że skoro na stanowiskach urzędników znajdują się ludzie wykwalifikowani, zdolni uwolnić moc tłumionej i niszczonej nadaremnie energii społecznej, to 30% kryzysu znajdzie się poza nami, a furta lepszych stosunków otworzy się naszczęście.

Niestety, mimo nawoływań, mimo hasła brzmiących z najwyższych szczytów rządu i społeczeństwa, niektóre czynniki zdają się być głuche na owe sygnały i w swym rozmachu in minus, pędzą dalej.

Oto przykład: Od dłuższego czasu wolny zawód mierniczych przysięgłych, pracujących na terenie b. zaboru niemieckiego, a w szczególności w województwie pomorskim utyskuje na stosunki panujące w Katastrze.

Kataster jako instytucja oparta na wiedzy i sztuce mierniczej, na praktyce i szerokiej znajomości prawa, wymaga na wszystkich szczeblach pracowników wykształconych w miernictwie, obytych doskonale z operatem katastralnym i orientujących się w zadaniach Katastru w stosunku do państwa i społeczeństwa.

Województwo pomorskie niema, niestety, pod tym względem szczęścia. Mimo, iż na terenie województwa pomorskiego ruch w miernictwie jest może ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej najsilniejszy, zawód mierniczy pracujący nieodłącznie z katastrzem, niema w tej dziedzinie styczności z ludźmi

PRZEZ CAŁY ROK

INFORMUJE DORADZA POUCZA

KALENDARZ KSIĄŻKOWY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” 1936

PRZEZ CAŁY ROK

INFORMUJE DORADZA POUCZA

OGŁOSZENIE KALENDARZOWE.

Posiada ono niezwykłą wartość reklamową z której PP. Kupcy i Przemysłowcy powinni skorzystać.

Ogłoszenia do kalendarza przyjmujemy tylko jeszcze do 10 bm.



fachowymi. W Katastrze, widzimy różne rodzaje techników, tylko nie wykwalifikowanych należycie mierniczych. Kierownikiem wyższej instancji katastralnej jest inżynier-leśnik, który nie może się wykazać praktyką w miernictwie i bodaj że nawet w leśnictwie, praktyką wystarczającą do prowadzenia tak odpowiedzialnego urzędu jak Od-

ział Katastralny, Archiwum Map Państwowych i innymi danymi do prowadzenia pozytywnej gospodarki w Katastrze. — Z powodu braku odpowiedniego czynnika w Ministerstwie Skarbu, do nadzoru niższych instancji katastralnych i do orzecznictwa w sprawach zawikłanych, lub spornych, sprawy katastralne mieszczące w sobie najżywniejsze interesy społeczne, spychane bywają z kąta w kąta tygodniami i miesiącami. W urzędach niema śladu zrozumienia i względów dla stron zainteresowanych, a instytucja Katastru mimo, że jest bezpośrednim narzędziem publicznego użytku, znalazła się za jakimś chińskim murem, którego zdobycie nosi nieraz charakter bohaterkiej wyprawy.

Wszelkie dążenia mierniczych przysięgłych do polepszenia funkcji Katastru spotykają się ze strony pewnych czynników, nie ze zrozumieniem słusznych dążeń i żądań, ale wzbudzają groźby i chęć odwetu.

Jakąż więc drogą dojść do poprawy w tej dziedzinie?!

Zakonspirowany absolutyzm katastralny, ignorujący interesy ogółu i lekceważący potrzeby jednostki, działa nadal, udrapowany tą rzekomo siłą wyższej.

Mimo to, że mierniczo przysięgli od pierwszej chwili Państwa Polskiego spełniali z pożytkiem swe zadanie, wykonując ponad 75% potrzebnych w Państwie prac mierniczych, mimo iż przypadł im w udziale ciężki obowiązek wychowania młodego narybku mierniczego, są oni skazani na igraszkę jednostek, niemających za grosz tradycji mierniczej i pojęcia o współpracy mierniczego z państwem.

Świadomi swych zadań, ale i swych praw, mierniczo przysięgli będą konsekwentnie dążyć w interesie Państwa i swego zawodu do uporządkowania stosunków w dziedzinie miernictwa, a więc i Katastru, a ich orientacją w tym kierunku jest i będzie zasada:

„właściwi ludzie, na właściwym miejscu”.
Inż. Józef Plenkiewicz, Wejherowo.

Poświęcenie nowej szkoły na przedmieściu Jachcice odbędzie się w sobotę, 16 listopada.

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet Oddział Koło Pań w Bydgoszczy urządza herbatkę towarzyską w czwartek, 7 listopada br. w dużej sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Bufet w własnym zakresie. Początek o godz. 18-tej. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Wieczorek zapowiada się doskonale.

Za zasługi na polu łowiectwa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał złoty krzyż zasługi za zasługi na polu łowiectwa: Alojzemu Cysewskiemu i Wojciechowi Wajdzie, nadleśniczemu dyrekcji lasów państwowych w Poznaniu. Srebrny krzyż zasługi otrzymali: inż. Leon Ossowski, referendarz dyrekcji lasów państwowych w Toruniu i nadleśniczy inż. Bolesław Kiszkiel z dyrekcji pomorskiej. Bronzowy krzyż zasługi nadano m. in. leśniczemu z Poznania: Piotrowi Gawinowi i Stefanowi Leśniewiczowi, leśniczemu Janowi Wojciechowskiemu z Pomorza oraz gajowcom: Tadeuszowi Andrzejewskiemu z Poznańskiego i Stanisławowi Jarzembkiemu z Pomorza.

50 lat nieprzerwanej pracy w garbarni L. Buchholza. Pan Franciszek Arkuszewski, urodzony 1. 12. 1855 r. pracował bez przerwy jako maszynista w fabryce skór L. Buchholza, od 31. 10. 1885 do 31. 10. 1935 r. Jubilat był zawsze wzorem pracowitości i sumiennoci. Niezwykle jubileusz uczciła firma, pracownicy firmy oraz delegaci wydziału robotniczego w ścisłym gronie przez wręczenie jubilatowi cennych upominków wraz z dyplomem. Siołka akcyjna L. Buchholz przyznała sędziwemu i wiernemu pracownikowi: rentę dożywotnią.

Czyja własność? W komisariacie III P. P. w Bydgoszczy przy ul. Wrocławskiej 5 znajduje się jedna paczka torebek papierowych, znaleziona na ul. Grunwaldzkiej.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA regulują żołądek, usuwają, obstrukcję

Pierwsza wystawa religijna w Bydgoszczy.

Otwarcie Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy (ul. Warszawska 25) w b. roku szkolnym rozpoczyna się wystawa religijna, na którą złożyła się prace naszej młodzieży szkolnej.

Wystawa ta będzie pierwszą tego rodzaju imprezą, nie tylko na terenie naszego miasta, ale prawdopodobnie pierwszą w Polsce, za wyjątkiem ogólnej wystawy szkolnej P. W. K. w Poznaniu w r. 1929.

Poprzednie wystawy w Muzeum Szkolnym cieszyły się wielką frekwencją zwiedzających — ostatnią zaś, urządzoną w marcu r. b. pt. „Marszałek Józef Piłsudski w nauce i sztuce”, odwiedziło około 5.000 osób. Nie wątpimy, że i tej wystawie społeczeństwo poświęci wiele uwagi i poprze zamierzenia

Muzeum Szkolnego, które powstało na terenie miasta, nie tylko dla dobra młodzieży szkolnej, lecz także dla zorientowania starszego społeczeństwa ze stanem nauczania w dzisiejszej polskiej szkole.

Muzeum Szkolne w Bydgoszczy przy poparciu władz samorządowych i światłego społeczeństwa stanie się osobliwością miasta, świadcząca, że na krańcach Zachodniej Polski bije mocno polskie serce i, że młodzież nasza dierży dumnie sztandar oświaty.

Otwarcie wystawy religijnej nastąpi dn. 17 bm. o godz. 12.45 w lokalu Muzeum Szkolnego przy ul. Warszawskiej 25 i ptr. Kierownik Muzeum Szkolnego M. Faczyński.

Dochód przeznaczony na uczczenie pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nawet szлды są pożądane przez złodziei!

Nienotowanej dotąd kradzieży uległy szлды, przymocowane na drzwiach mieszkań p. St. C. i p. J. W., zamieszkałych przy ulicy Jackowskiego 19.

Szлды te bowiem były tak wykonane, że każde litery (w kolorze białym) były oddzielnie powsadzane w oprawę mosiężną.

Kradzieży dokonano w ub. tygodniu w sposób następujący: Złodziej, dość przyzwyczajony, aby się upewnić, czy mieszkańcy są w domu, zapukał. Gdy mu otworzono, poprosił o śniadanie, oświadczając (jak każdy żebrak), że jeszcze w tym dniu nie jadł. Złitowano się nad nim i podano mu ciepłe śniadanie. Po spożyciu grzecznie podziękował i czempredziej się ulotnił, przy czym stwierdzono brak szлды, przymocowanego śrubkami.

Tak oplacają się żebracy—złodzieje za ulitowanie się nad nimi.

Poranek muzyczny Zespołu Muzycznego „Bis” na najbiedniejszych naszego miasta.

Pragnąc przyjść z pomocą przed nadchodzącą zimą najbiedniejszym naszego miasta, niezwykle pracowity i znany ze swej uczynności Zespół Muzyczny „Bis” na serbskich instrumentach wystąpi w najbliższą niedzielę z porankiem muzycznym, który odbędzie się w kinie „Krystal” o godzinie 12 w południe. Bardzo doniosły cel i popularność zespołu są temi magnesami, które niewątpliwie ściągają publiczność bydgoską wrażliwą na niedolę ludzką a jednocześnie miłującą koncerty sympatycznego zespołu. Program uzupełniony nowościami. Ceny 40 gr. i 20 gr.

Po zamachu na premiera chińskiego.



Młodo wygląda premier i minister spraw zagranicznych Chin Wang-Dziug-Wei, na którego dokonał ostatnio zamachu reporter chiński. Premier pozostał przy życiu, za to sprawca zamachu zmarł.

Kino ADRIA

Dziś wtorek, ostatni dzień!

Rotmistrz von Werffen

(Die Hohe Schule)

W rolach głównych:

(20705)

Rudolf Forster

Angela Salkoer, Hans Mose i

Uchwały zjazdu niedzielnego w Poznaniu.

Poniżej zamieszczamy rezolucje, które wielki zjazd powstańców i działaczy wolnościowych podczas manifestacji na Placu Wolności uchwalili. Rezolucje te, przedłożone przez ks. prob. Pyszkowskiego, a mające doniosłe znaczenie i treść głęboką, brzmią jak następuje:

1. Zgromadzeni na Placu Wolności w Poznaniu w dniu 3 listopada 1935 roku, w liczbie około 10 tysięcy, powstańcy, byli członkowie Rad Ludowych, Straży Ludowych, Rad Żołnierskich, Straży Bezpieczeństwa i Organizacji Tajnych z Powstania Wielkopolskiego 1918-19 roku, wraz z wszystkimi pokrewnymi organizacjami powstańczymi, ślubujemy uroczysto, że tak, jak krwią i znojem wywalczyliśmy niepodległość ojczyzny, stoimy i stać będziemy na straży granic Rzeczypospolitej do ostatniego tchu i ostatniej kropli krwi.

2. Wspominając z radosną dumą owe wielkie chwile, kiedy Wielkopolska, która oswojona była jako pierwsza z wszystkich dzielnic Polski z pod jarzma najezdźcy, pośpieszyła z pomocą tak zaborowi austriackiemu jak i zaborowi rosyjskiemu, gdzie w ciężkich walkach potwierdziła braterstwo krwi z rodakami z całej Polski, apelujemy do naszych władz, by przy obsadzaniu stanowisk i urzędów dobiebrały wszędzie ludzi zasłużonych z wszystkich dzielnic i w ten sposób doprowadziły do scementowania wszystkich b. zaborów w jedną wielką rodzinę.

3. W imię sprawiedliwości domagamy się, aby w Wielkopolsce przy rozdziałaniu posad powstaniec wielkopolski miał pierwszeństwo, a wówczas wszystkich obywateli przeniknie świadomość, że Polska chce i umie wynagrodzić najlepszym synom swoim trudy i znoje poniesione dla Wolności Ojczyzny.

4. Z głębokim zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że władze wojskowe przychyliły się już częściowo do rezolucyj, uchwalonych na zjeździe ogólnym dnia 27. I. br. oraz na zjazdach powiatowych, przyznając renty wojskowe dla poszkodowanych na zdrowiu powstańców ze Straży Bezpieczeństwa, Rad Żołniersko-robotniczych, Rad Ludowych, Straży Ludowej i Straży Obywatelskiej i dla rodzin poległych i poszkodowanych powstańców.

5. Uzyskawszy to, spłaciłszy częściowo dług wdzięczności wobec kolegów naszych i ich rodzin. — Za okazaną pod tym względem pomoc zjazdu składamy wyrazy uznania i podziękowania na ręce Inspektora Sił Zbrojnych pana generała Rydzę-Śmigłego.

6. Wielkopolska nie wyciągała ręki po odznaczenia za działalność powstańczą, skoro jednak przywiązuje się do nich prawa obywatelskie, odczuwamy pominięcie przy nadawaniu odznaczeń licznych zasłużonych powstańców wielkopolskich jako pokrzywdzenie, które należy naprawić.

7. Celem przekazania potomności dzieł Powstania Wielkopolskiego i zasług poszczególnych powstańców, wzywa zjazd wszystkich uczestników powsta-

nia do zbierania materiału historycznego dot. Powstania i oddania go za pośrednictwem Centralnego Komitetu Organizacyjnego do Referatu Historycznego przy D. O. K. VII w Poznaniu.

8. Przypominając Polakom wszystkich b. dzielnic 150-letnią niewolę, w której strumieniami krwi strasznej spływała ziemia nasza, wzywamy wszystkie obozy i wszystkie stany, by zaprzętały walki mogących osłabić wewnętrzną spójność narodu i w zrozumieniu isto-

tych potrzeb ogólnych podały sobie ręce, by w jedności, która daje siłę, podjąć walkę z ciężkim kryzysem gospodarczym.

9. Powstańcy Wielkopolscy widząc słabość w rozproszkaniu towarzyszt powstańczych, domagają się zespolenia poszczególnych organizacji i apelują do nich, aby połączyły się w jeden Związek Wojewódzki dla współpracy nad konsolidacją wszystkich organizacji powstańców i wojsków i dla skutecznej obrony praw powstańca.

Ostatnia rezolucja, którą już wczoraj podaliśmy, odnosi się do „nieporozumienia“ polsko-czeskiego. Jest ona odpowiedzią na apel legionarzy czeskich do usunięcia źródeł nieporozumienia.

Posłaniec sprzeniewierzył pieniądze.

Kara ośm miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał onegdaj 21-letni Paweł Okulski, z Bydgoszczy za sprzeniewierzenie pieniędzy. Okulski będąc zatrudniony w charakterze posłańca w aptece p. Władysława Świdzkiego zdefraudował na szkodę aptekarza sumę 375,40 złotych. Pieniądże te otrzymał od swego pryncypała, celem przekazania ich na konto w Pocztovej Kasie Oszczędności. Zamiast wykonać to zlecenie, młodzieniec uważał za stosowniejsze przy-

właszczyć sobie powyższą kwotę i ulotnić się z Bydgoszczy.

Okulski, po dokonaniu sprzeniewierzenia, udał się do Poznania, tracąc pieniądze na hulankach. Policja bydgoska rozasiała za młodym defraudantem natychmiast listy gończe, tak, że w kilka dni po ucieczce Okulski aresztowany został w Poznaniu. Z pieniędzy nie dużo pozostało. Sąd skazał młodego defraudanta na karę ośmiu miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Protestancka misja w Bydgoszczy.

Trzydniowy zjazd pastorów niemieckich wykorzystał tułejczy zbor ewangelicki dla celów propagandy protestanckiej. Nasłany agitator-misjonarz Traab z Wiednia opowiadał zgromadzonym w świątyni przy placu Wolności członkom zboru o postępkach protestantyzmu w katolickiej Austrii, operując cyframi nieścislemi. Rzekomo 160 tysięcy katolików dało posłuch głoszonemu przez pastorów hasłu „Los von Rom“ (Odlączyć się od Rzymu). W r. 1934 miało wystąpić z Kościoła rzymsko-katolickiego w Austrii 25 tysięcy dusz, z czego połowa w samym Wiedniu.

W niedzielę odbył się na ulicach Bydgoszczy (za zezwoleniem starostwa grodzkiego) pochód młodzieży niemieckiej z proporcjami i znakami. Ewangelicka młodzież męska mazerowała w karnych szeregach, niosąc na łańcuch wianki z liści dębowych, dziewczęta niosły zielone krzyże, zaś pionierzy protestantyzmu na ziemiach polskich uszeregowali się pod znakiem fioletowego krzyża. Osobny oddział utworzyli puzonisi. Pochód szermierzy protestanckich prowadził pastor Brauer z Obornik.

Liczbę uczestników podaje „Deutsche Rundschau“ na zgórą 4 tysiące.

Krwawa tragedia miłosna w Barcinie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Barcin, 4. 11. W uzupełnieniu naszej krótkiej wiadomości w dniu wczorajszym, zamieszczamy relację naszego korespondenta.

Mrok spowiał już miasto czarnym całunem w ub. niedzielę, t. j. 3. bm., kiedy spokojnym miasteczkiem targnęła wieść: „Dwoje osób zabitych“. Na wieść tę posterunkowi, wtrągnawszy do mieszkania, gdzie ujrzeli nienależąca już do tego świata Friedę Brandauer w kałuży krwi, z roztrąskaną głową. Twarz skrzywiona od strasznego bólu świadczyła o tem, że śmierć nie nastąpiła momentalnie.

Ostry wiew powietrza w pokoju znamionował otwarcie okna. Z za okna dochodziły ciężkie jęki.

GDZIE ZERODNIARZ?

Wkrótce znaleziono się w przyległym ogrodzie, gdzie ujrzano drugą ofiarę w śmiertelnej agonii. Na ziemi leżał mężczyzna, okrzepły we krwi. Rozpoznano w nim czeladnika młynarskiego Eryka Pawła Boehlke, lat 26, pracującego u właściciela młyna Adolfa Wirtha w Barcinie.

KIM BYŁY NIESZCZĘŚLIWE OFIARY?

Frieda Brandauer, lat 25, zatrudniona była w charakterze pokojówki u pastora Duszka w Barcinie. Prowadziła się bardzo dobrze. Była również sympatyczna, nawet ładną dziewczyną. Zamieszkiwała w Barcinie już od października 1932 roku, nie zmieniając miejsca.

Eryk Paweł Boehlke, lat 26, otrzymał pracę w swym zawodzie u mistrza młynarskiego Adolfa Wirtha w Barcinie z początkiem 1933 roku. Bardzo spokojny, a zarazem i przystojny mężczyzna.

NA TLE MIŁOSNEM...

Początkowa znajomość dwojga młodych ludzi przerodziła się wkrótce w miłość ze strony Boehlkego. Brandauer odzajemniała się początkowo uczuciem. Miłosna sielanka trwała zgodnie dwa lata. Zakochany Boehlke śledził jednak swą wybrankę na każdym kroku. Na

nieszczęście, urodziła Niemka znalazła również i innych wielbicieli, utrzymując z nimi stosunki. „Gorąca miłość najstraszniejszą rodzi nienawiść“. Brandauer unika coraz więcej byłego kochanka. Boehlke zarzuca ją powodnią listów błagalnych. Nic nie pomaga...

FATALNY DZIEŃ.

Frieda Brandauer jest sama w domu. Pastor Duszek wraz z małżonką wyjechał na pogrzeb. Wie o tem z pewnością Boehlke. W godzinach popołudniowych spokojnym, równowagowym krokiem mierzy ulicę Dmowskiego. Czekając... Wolno płyną chwile. Wreszcie Brandauer wychodzi w ulicę Dmowskiego po mleko. Do powracającej do domu podchodzi Boehlke i wkrótce giną oboje w położonym na ustroniu domu.

NA MIEJSCU PODWÓJNEJ TRAGEDJI.

Małżonkowie Duszek tegoż samego dnia o godz. 10 wiecz. wracają do domu. Dom jest zamknięty. Mimo silnego zamotania drzwiami, nikt im nie otwierał. Parę jeszcze minut i otworzone drzwi biura ukazują straszny widok. Frieda Brandauer w pozycji leżącej pławi się w kałuży zakrzepłej krwi. Głowa obwiązana jest silnie płatem. Kto go nalożył? On czy ona? Czaszka jednak jest zupełnie roztrąskana kula. Widok przejmujący grozą.

Niemiecy świadkowie zbrodni snują się po dalszych pokojach. Wszędzie jednak purpurowa krew. Dokąd zaprowadzą nas ślady krwi? Jeden pokój, drugi, trzeci... i wreszcie okno otwarte. Ciemna zawistna noc, wyjąca wichrem jesiennym. Ostre powietrze witać się do płuc. Wiatr gwizdaje przeciągle, wplatając w swe żale głuche jęki...

Wychodzimy do ogrodu; zagadka rozwiązana. W kałuży krwi, z przetrąskaną głową leży mężczyzna. Gdzie on zadał sobie śmiertelny szał? Ślady krwi każą twierdzić, że i on zamierzał pozbawić się życia przy boku ukochanej. Jęczący Boehlke znalazł się w mieszkaniu, ułożony na otomanie. Wrzok pada jeszcze na umywalkę z wodą, zabarwioną krwią. Czy Boehlke po wystrzale mył się, zamierzając następnie ratować się ucieczką przez okno, czy wreszcie znieść nie mógł okropnego widoku? Lekarz spełnia swą powinność.

Przy bólu w karku



W stawach, w cierpieniach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togat. Togat uśmierza ból i przynosi ulgę.

ZNIZONA CENA
ZŁ 150 ZA KURSEK

Togat

— Nowy skład żelaza. Dzisiaj we wtorek przed południem nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego przedsiębiorstwa branży żelaznianej. Pan Z. Orlewicz, rodak z Ziemi Sztumskiej, od 38 lat fachowiec-żelazniak, był współpracownikiem znanej hurt. firmy Kolwitz w Bydgoszczy, a od 15 lat samodzielny, powiększa swoje przedsiębiorstwo. W tym celu przeniósł swoją składnicę z ulicy Gdańskiej 113 do nowego, nawskroś nowoczesnie urządzonego lokalu przy ul. Gdańskiej 100, narożnik ul. Chodkiewicza, gdzie prowadzi sklep sprzedaży wyrobów żelaznych, okuć budowlanych, okuć do mebli i sprzętów kuchennych. Rozwijającej się polskiej placówce handlowej, której właścicielem jest znany w zainteresowanych kołach zetelny kupiec i doświadczony fachowiec, składamy życzenia dalszej pomyślnej żywotności.

— Wspólne zwiedzenie aktualnej wystawy w Muzeum Miejskim, połączone z wykładem objaśniającym oraz dyskusją odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 12.45, staraniem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Dla członków Towarzystwa wstęp do Muzeum wynosi tylko 20 gr. (20692)

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebrań plenarne odbędzie się w piątek, dnia 8 listopada br., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha. Interesujący referat wygłosi prezes Zarządu Okręgowego pan radca Beyer. Uprasza się o gremjalne przybycie. Zabrać ze sobą legitymacje. Zarząd.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebrań plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 16. bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia“ hotel i restaur. Dworcowa 19.

Gdzie i co kupić?

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, bijut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw szybko, czysto i tanio.

Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukaty-Oplawca
do Wierzbucina 10.25†, 11.40†, 13.00†, 15.31†, 18.20†, 20.10†
Smukaty-Oplawca
do Wąwelna 13.00†, 18.20†
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
z Wierzbucina 7.55†, 7.47†, 7.47†, 9.18†, 17.41†, 21.20†
Smukaty-Oplawca
z Wąwelna 7.55†, 17.41†
Objaśnienie znaków: † pociąg bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z † kursują w soboty, z † kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (1327)

PROGRAM RADJOPONICZNY.

ŚRODA, 6 LISTOPADA.

WARSZAWA. 6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: „Lekarz szkolny i opieka domowa“ — pogadanka. 12.30: Mała orkiestra Polskiego Radja. 13.25: Chwilka dla kobiet. 15.30: Zespół Bodeńskiego. 16.00: Zadanki muzyczne dla dzieci starszych. 16.20: Pieśń Schuberta. 16.45: Rozmowa - muzyka ze słuchaczami radja. 17.00: Odczyt z cyklu „Dyskutowimy“ wygł. Stary Doktor. 17.20: Zespół Arkadiusza Flato. 17.50: „Świat się śmieje“. 18.00: Koncert kameralny. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.45: Mało znane utwory symfoniczne z płyt. 19.00: „Posagowe sprawy“ felieton. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Reportaż aktualny. 20.00: Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00: „Twórczość Fryderyka Chopina“ koncert 10-ty. 21.40: „Kwadranse poezji“ 22.05: Muzyka lekka. 23.05: Muzyka taneczna.

MINIMUM WYDATKU —
MAXIMUM PRZYJEMNOŚCI —
TO RADJO!

Sokół Żeński w Bydgoszczy zaprasza na rewję mód - wieczorek familijny - dancing - popisy gimnastyczne Sokolic i Sokółów

które odbędą się w środę, 6 bm.
o g. 7,30 w salach Resursy Kupieckiej

Na miejscu własny bufet zaopatrzonej w smaczne specjalności —
flaki, nogi wleprzowe i kiszki własnego wyrobu.

Wstęp 0,49 zł.

Bilety i zaproszenia do nabycia w Sekretarjacie Sokola Żeńskiego, ul. Dworcowa (filja „Dziennika Bydgoskiego“)

CZYSTY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA BUDOWĘ SOKOLNI.

Już jutro

odbędzie się o godzinie 7.30 w sali Resursy Kupieckiej wieczorek Sokola Żeńskiego, połączony z rewją mód, dancngiem i występami gimnastycznymi. W rewji mód biorą udział firmy St. Grzegorzewski, F. Jaworski i Ciesińska.

Zainteresowanie tą imprezą jest bardzo wielkie, to też prosimy już zawnazami zamawiać stoliki. Zamówienia należy kierować do sekretarjatu Sokola Żeńskiego (filja „Dziennika“ przy ul. Dworcowej).

Wieczorek urozmaica popisy gimnastyczne sokolic i sokółów.

Czysty dochód z imprezy przeznaczają się na budowę Sokolni, to też nie powinno braknąć jutro na wieczorku nikogo, kto tylko ma sympatykiem zasłużonej organizacji sokolej.

Sokół żeński.

Dziś od godz. 7 lekcja robót ręcznych w sekretarjacie. Od godz. 7.30 lekcja ćwiczeń przy muzyce w Resursie Kupieckiej wszystkich drużyny, które brać będą udział w występach na wieczorku familijnym.

— Szanownych klientów niżej wymienionych firm zawiadamiamy, że na wieczornicy Sokola Żeńskiego dnia 6. bm. w Resursie Kupieckiej odbędzie się przegląd najnowszych modeli firm: St. Grzegorzewski, Jaworski i Ciesińska.

Na marginesie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża.

Służba wojskowa dla wielu jest pierwszą, a częstokroć jedyną szkołą uspołecznienia, karności, rozwoju i wykształcenia.

Czyż wobec okoliczności, że szkoła ta jest powszechna (wobec ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej) nie należy dążyć do tego, aby tę szkołę uczynić najlepszą?

Jeżeli o tem jeszcze nie pomyślał, jeżeli zapomniał, że wszystko co robimy dla żołnierza, robimy jednocześnie dla Państwa, masz możność naprawić swe uchybienie, rzucając grosz na cele Polskiego Białego Krzyża.

— „Młodzież żołnierzowi“. Pod tem hasłem młodzież wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych naszego miasta pod opieką miejscowej Komisji Międzyszkolnej urządziła w piątek, o godz. 5 po południu wieczornicę w Teatrze Miejskim, na którą złożyła się słowo wstępne ucznia, chór młodzieży, chóralne deklamacje, inscenizacja pieśni, tańce plastyczne. Artystyczną reżyserję objęła łaskawie p. doktorowa Marta Chmielarska, chórem dyryguje p. prof. Feliks Małecki.

— Nowi mistrzowie rzeźniczo-wędliniarscy. Obwodowa komisja egzaminacyjna poznańska Izby Rzemieślniczej, do której należeli starsi mistrzowie z Bydgoszczy pp. Błaszak, Bociek i Soliński — jako przewodniczący, przyznała w dniu 4 listopada br. dyplomy mistrzowskie następującym uzdolnionym fachowcom pp.: Walentemu Sadowskiemu, Władysławowi Ziolkowskiemu, Janowi Iwickiemu i Władysławowi Chmarze z Bydgoszczy, Michałowi Bulińskiemu z Nakła, Henrykowi Stefanowi z Wyrzyska, Franciszkowi Piaseckiemu z Bydgoszczy i Feliksowi Piaseckiemu z Chelmna. Młodzi mistrzowie bracia Piaseccy, którzy uzyskali w egzaminie stopnie najlepsze, są synami starszego cechu rzeźniczego z Szubina. W zastępstwie prezesa Izby wręczył nowym mistrzom dyplomy p. radca Mrugański.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„NOCNY ALARM“ w „APOLLO“.

Ze atrakcyjną treść posiada „Nocny alarm“ i dość żywe tempo akcji, nie da się zaprzeczyć; lecz brak mu grozy, przejmującej widza do szpiku kości. Bohaterzy filmu: dziewczątka ciotka, wesoly ale męski sirostrzeniec zakochany w divie filmowej, dziennikarz zazdrosny i naiwne dowcipny oraz policja z opresji wychodzą dość obronna ręką, nawet z humorem. I słusznie. Niema wypadku, w którym nie można być sobą, uśmiechnąć się nawet w największym niebezpieczeństwie. Ciotka, która nie wychodziła z domu przez 20 lat, nagle zdecydowała się wyjechać, starym jak ona, samochodem, ując w swe ręce sprawę zbrodni, dokonanej na lawelasy-pijaczynie i rozwiązując zagadkę. To jest talent. I to talent u dziwaczki! Ale bądź co bądź, ten komedjo dramata zaciekawi każdego. Bo i gra niezła i akcja jak już nadmieniliśmy żywa, zmusza do zajęcia się tem, co widzimy na ekranie. Dodatki rozmaite urozmaicają i wypełniają program.

Tajemnicze samobójstwo urzędnika z Bydgoszczy.

Toruń. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo na torze kolejowym pomiędzy stacjami Kluczyki a Cierpicami w pow. toruńskim, urzędnik Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Tadeusz Krazajtis, lat 46, zam. w Bydgoszczy.

Samobójca położył szyć na szynie, gdy miał nadjechać pociąg, tak, że koła pociągu odcięły mu głowę od tułowia.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze sądowo-lekarskie, które po zbadaniu sprawy, zabezpieczyły zwłoki do czasu dalszej dyspozycji.

Krazajtis pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. Władze policyjne prowadzą dochodzenia.

Bandycki napad na zagrodę rolnika.

Mogilno. (mk) Niezwykle zuchwałej kradzieży z włamaniem dokonano w Markowicach (pow. mogileński).

W nocy na niedzielę dwaj nierozpoznani osobnicy wyłamali drzwi do mieszkania rolnika Stanisława Zientasa i steroryzowali właściciela, zaczęli w poszukiwaniu pieniędzy, plondrować całe mieszkanie.

Kiedy Zientas chciał wzywać pomocy sąsiadów, wtedy jeden z opryszków dopadł do niego i przyłożywszy lufę rewolweru do piersi napadniętego, zagroził mu, że lada ruch przypłaci śmiercią. Napastnicy zdołali zabrać Zientasowi jego futro i 150 zł w gotówce, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Energiczne dochodzenia w toku.

TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1-przy rozwolnieniu, „Nr. 2-przy zaparciu, Nr. 3-przy uporczywym zaparciu

Straszna katastrofa motocyklowa na szosie.

Motocyklista zabity na miejscu, jego towarzyska ciężko ranna.

Tczew. (a) W ub. niedzielę około godz. 19 na szosie Starogardzkiej w pobliżu wsi Czarna Woda w powiecie starogardzkim, wydarzył się straszny wypadek motocyklowy, który pociągnął za sobą śmierć kierowcy państwowego tartaku w Ocyplu (pow. Starogard) s. p. Feliksa Czaja.

Krytycznej niedzieli s. p. Czaja wraz z 21-letnią Jadwigą Kurowską, wybrał się na wycieczkę motocyklową. W drodze powrotnej do domu, podczas mijania nieoświetlonej furmanki, jadącej na nieprzeprawionej stronie, prowadzonej przez Czaję motocykl

wpadł w pełnym biegu na wóz, przyczem motocykl uległ rozbiciu.

Kierowca motocyklu s. p. Feliks Czaja poniósł śmierć na miejscu, zaś jego towarzyska Kurowska została w chwili zderzenia wyrzucona z przyczepki motocyklu i doznała złamania 2 żeber oraz innych ciężkich obrażeń cieleśnych. Tak że w poważnym stanie musiano ranną przewieźć do szpitala Sióstr w Starogardzie. Na miejsce strasznej katastrofy motocyklowej wyjechała komisja sądowo-lekarska, która wdrożyła energiczne dochodzenia.

Poufny okólnik do kupców w sprawie długów urzędniczych.

Centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego R. P. rozesłał do swoich członków niezmiernie charakterystyczny okólnik w sprawie długów urzędniczych.

W okólniku tym czytamy: „Ostatnio, jak wiadomo z prasy, przygotowywany jest projekt wprowadzenia moratorium dla długów urzędniczych. Nie znając jeszcze dokładnie projektu, nie możemy podać szczegółów.

Jednak już teraz możemy stwierdzić, że sprawa moratorium może dotkliwie odbić się na interesach naszych przedsiębiorstw.

Okólnik ten wywołał poruszenie wśród urzędników. (r.)

Samobójstwo ogniomistrza 4 Pal'u w Inowrocławiu.

Inowrocław, 5. 11. Wczoraj w poniedziałek wystrzałem z broni palnej pozbawił się życia ogniomistrz 4 pułku artylerji, Kołtuński.

Przyczyną tragicznego wypadku były najprawdopodobniej ciężkie stosunki materialne, które u denata wywołały w ostatnim czasie silny rozstrój nerwowy.

Opłaty w szkołach zawodowych.

Warszawa, (tel. wł.). Ministerstwo oświaty ustaliło nową taryfę dla szkół zawodowych. W szkołach rękodzielniczych, snycerstwa, rzeźbiarstwa, przemysłu kamieniarskiego, pobierana będzie opłata 3 zł. mies. Na żeńskich kursach kroju i szycia pobierana będzie opłata tylko 2 zł. mies. Przez niskie opłaty ministerstwo chce uprzystępnić uczniom kształcenie się. (r.)

Nagła śmierć rzeźnika.

Przedwczoraj nagle stracił przytomność 48-letni mistrz rzeźniczy Bronisław Rogoziński, zam. przy ul. Kaszubskiej 11. Krótko po przewiezieniu do lecznicy miejskiej mistrz rzeźniczy wyzionął ducha. Śmierć nastąpiła wskutek apopleksji. Zmarły pozostawił żonę i 8 dzieci.

— Choroby przemiany materji. Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materji, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“ osiąga się świetne wyniki.



Pomoc się zbliża...

MIA napewno Panu pomoże i uchroni systematycznie używaną przed dalszym wypadaniem włosów

29675 Prawdziwa tylko z fabryki kosmet.

Henryk Żak, Poznań

— Balonik belgijski wylądował na Jachcicach. Franciszka Rychlicka, uczennica szkoły powszechnej im. ks. biskupa W. Bandurskiego na Jachcicach, znalazła na polach jachcickich balonik koloru żółtego z kartką, napisaną w języku francuskim, z której wynikało, że balonik przyleciał aż z Brukseli.

— „Sulkowski“ w Teatrze Miejskim. W ramach Święta Niepodległości, w przeddzień dnia 11 listopada t. j. w niedzielę 10. bm. o godz. 20 wystawi nasz Teatr Miejski potężną tragedję Stefana Żeromskiego p. t. „Sulkowski“. Przedstawienie to urządzone staraniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny będzie miało charakter specjalnie uroczysty.

Kampanja eksportu pomarańczy w Hiszpanji.

Barcelona. (PAT) Z kół rolniczych w Walencji donoszą, że przygotowania do tegorocznej kampanji eksportu pomarańczy znajdują się w stadium końcowem. Pierwsze wysiłki pomarańcz skierowane zostaną na rynek niemiecki. Ceny utrzymują się na zesłorocznym poziomie. Znacznemu spadkowi uległa jedynie cena mandarynek. Ostatni okres deszczów korzystnie wpłynął na stan drzew i owoców.

Odpowiedzi redakcji

Rok 1922. Prosimy pofatygować się do redakcji między godz. 11—12 albo 5—6 i zabrać ze sobą umowę. Sprawa jest dosyć powikłana. Bez dodatkowych wyjaśnień naszego sądu wypowiedzieć nie możemy.

J. L. Koronowska. Zwrócić się do referatu inwalidzkiego przy starostwie w Bydgoszczy z wnioskiem o zaopatrzenie, uzasadniony stwierdzeniem, że choroba stoi w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Mamy jednak wątpliwości, czy w danym wypadku nie zaistniało przedawnienie. W każdym razie radzimy udowodnić ciągłość choroby, powstałej w czasie służby wojskowej i w związku przyczynowym z nią.

SPORT

NIEMCY BIJĄ FRANCJĘ W BOKSIE 11:5.

Kolonja. W Kolonji wobec 7000 widzów, rozegrany został mecz międzypaństwowy reprezentacji amatorskich Francji i Niemiec. Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 11:5.

Dla Francji punkty zdobyli Fayaud, bijąc w wadze muszej Faierbera i Roger Michelot, który w półciężkiej pokonał na punkty Bernloehra. Piąty punkt był dziełem Aupetita, który w wadze piórkowej zremisował z Arensem.

PILKA NOŻNA W CAŁYM KRAJU.

Katowice. W niedzielę bawiła na Śląsku reprezentacja piłkarska polskiej marynarki wojennej. Reprezentacja ta rozegrała w Chorzowie mecz z AKS, wyrywając po zajętej walce w stosunku 5:4.

Kraków. Ligowa drużyna Cracovji rozegrała mecz towarzyski z A-klasowym Wawelem, bijąc go 5:1.

Lwów. W meczu towarzyskim ligowa drużyna Pogon pokonała Hasmonę 2:1.

NOWY BOKSERSKI MISTRZ ŚWIATA.

Nowy York. W St. Louis rozegrany został mecz o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Bob Olinem a murzynem John Henry Lewis. Po 15-rundowej walce zwyciężył murzyn, zdobywając tytuł mistrza świata.

WARSZAWA — BIAŁYSTOK 11:5.

Białystok. W niedzielę w Białymstoku odbył się międzymiastowy mecz bokserski Warszawa—Białystok. Warszawa wystawiła drugi swój garnitur, mimo to zwyciężyła lekko w stosunku 11:5.

Szwajcarja wygrała mecz z Norwegją.

Zurych. W Zurychu wobec 30.000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcarja — Norwegja. Zwyciężyła Szwajcarja w stosunku 2:0 (0:0).

Kino Rewja

Dziś wielka PREMIERA arcydzieła pod tyt.

IMPERATOROWA

reż. gen. STERNBERGA w roli głównej Marlena Dietrich

jako Katarzyna Wielka, caryca Wszech Rosji.

Na scenie NOWA REWJA w 12-u obrazach

Nowa Bomba Humoru

STATNIE WIADOMOSC

Francja wzmacnia ochronę wojskową na pograniczu włoskiem.

Berlin, 5. 11. (PAT). Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu” donosi z powołaniem się na rzymskie koła wojskowe, że dywizja wojska, wycofana z granicy włosko-francuskiej i przeniesiona na inny odcinek pogranicza alpejskiego, ma zostać ponownie odesłana na pogranicze Alp piemontskich.

Flagi w dniu wejścia w życie sankcyj

Neapol, 5. 11. (PAT). Ludność Neapolu postanowiła zwrócić się do władz centralnych z prośbą, by w dniu 18 listopada, jako w dniu wejścia w życie sankcyj, wszystkie miasta włoskie zostały udekorowane flagami. Jak przypuszczają, propozycja ta zostanie przyjęta.

Czy Laval chce się podać do dymisji.

Paryż, 5. 11. (PAT). „L'Oeuvre” zamieszcza wiadomość z Genewy, jakoby premier Laval przed opuszczeniem tego miasta wyraził zamiar bezpośredniego udania się do Paryża i złożenia dymisji na ręce prezydenta republiki. Na skutek licznych interwencji, premier zgodził się jednak odczytać swą decyzję o kilka dni i przed przybyciem do Paryża zatrzymać się jakiś czas w Chateldon.

Z sali sądowej.

MASOWO KRADLI KURY. Przed Sądem Grodzkim odpowiadali za dokonanie kradzieży drobin w sześciu wypadkach 23-letni czeladnik piekarski Alojzy Michałowski i 25-letni Bronisław Kruszczyński z Bydgoszczy. Oskarżeni wspólnie w ciągu miesiąca października włamali się do kurników i skradli ogółem 50 sztuk drobiu. Poszkodowani zostali rolnicy w okolicy Bydgoszczy, a ponadto leśnicy Bilke i p. Ewa Latos w Trzszynie, kupiec Ponikowski w Pradach i nauczyciel Kulczyk w Mochlu.

Sąd skazał karanego już przed sądami Michałowskiego na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia, a Kruszczyńskiego na 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary.

SZEWSKA PASJA. Przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał za pobicie i uraz cieleśny 46-letni szewc Władysław Romański z Koronowa. Pomiedzy oskarżonym a właścicielem domu Władysławem Motyka od dłuższego czasu istniały zatarzki. Pewnego razu Romański się zapomniał i w szewskiej pasji, jaka go ogarnęła dotkliwie pobił gospodarza, tak, że przez dłuższy czas Motyka musiał pilnować łóżka.

Sąd skazał krawkiego szewca na ośm miesięcy więzienia.

Jerzy II. raczył wyrazić zadowolenie.

London, 5. 11. (PAT). Król Jerzy II. na wiadomość o wynikach plebiscytu wyraził duże zadowolenie. Król pozostał prawdopodobnie jeszcze kilka dni w Londynie, gdzie oczekiwano będzie przybycia specjalnej delegacji z Grecji. W skład delegacji ma wejść Mawromichales, minister komunikacji, generał Papagos, minister wojny i Balanos, przewodniczący zgromadzenia narodowego.

ładna rodzinka!

Paryż, 5. 11. (PAT). Agencja Havasa donosi z Grenady, że siostrzenica prezydenta Zamory została zamordowana przez swego męża adwokata Ramireza na tle spraw majątkowych. Ramirez ponadto ciężko zranił syna, który pośpieszył matce z pomocą. Zabójcę aresztowano podczas usiłowanej ucieczki.

Huragan.

Nowy Jork, 5. 11. (PAT). Zapowiadany przez stację meteorologiczną huragan szalał wczoraj nad Florydą, powodując znaczne szkody. W Miami jedna osoba jest zabita, a wiele rannych.

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork, 5. 11. (PAT). Miasto Helena w stanie Montana zostało znowu nawiedzone przez trzęsienie ziemi, które wyrządziło duże szkody. Ludność w panice opuszcza miasto.

Polska i Czechy.

Wymiana życzeń.

Warszawa. (PAT). Z okazji święta republiki czeskosłowackiej wysłał Pan Prezydent Rzeczypospolitej następującą depezę:

Jego Eksceleńca Prezydent Masaryk, Praga.

Proszę Waszą Eksceleńcę o przyjęcie z okazji święta republiki czeskosłowackiej moich najlepszych życzeń zdrowia dla waszej Eksceleńcy i pomyślności dla republiki.

(—) Ignacy Mościcki. Prezydent republiki czeskosłowackiej odpowiedział co następuje:

Jego Eksceleńca Prezydent Mościcki, Warszawa.

Uprzejme życzenia Waszej Eksceleńcy żywo mnie wzruszyły. Do moich szczerych podziękowań łączę szczerze życzenia szczęścia dla Waszej Eksceleńcy i pomyślności dla Polski.

(—) Masaryk.

Za zasługi dla lotnictwa polskiego

została przyznana nagroda naukowa m. Łodzi.

Łódź, 5. 11. (PAT) W zarządzie miasta Łodzi odbyło się posiedzenie jury nagrody m. Łodzi dla przedstawicieli nauki, literatury i sztuki plastycznej. W roku bież. nagroda przyznana została jednomyślnie przedstawicielowi nauki prof. dr. Czesławowi Witosińskiemu, profesorowi politechniki warszawskiej z instytutu aerodynamicznego w Warszawie za zasługi położone na polu rozwoju polskiego lotnictwa.

Stawiskjada przed sądem.

Paryż, 5. 11. (PAT) Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces osób zamieszanych w aferze Stawiskiego. Na rozprawę stawili się wszyscy oskarżeni w liczbie 21, których broni 50 adwokatów. 10 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy, pozostałych sprowadzono z więzienia i umieszczono pod strażą gwardji repu-

blikańskiej. Na sali panuje niebываły ścisk. Adwokaci dopiero na interwencję przewodniczącego sądu uzyskali miejsca.

Po dokonaniu wstępnych formalności, przewodniczący nakazał odczytanie aktu oskarżenia. Obrona zrzekła się odczytywania innych dokumentów m. in. 2.000 pytań, na które mają odpowiedzieć przysięgli. Wszystkie dokumenty, dotyczące procesu są umieszczone w olbrzymiej kasie ogniotrwałej za stołem prezydyjalnym. Aktów tych w dzień i w nocy pilnuje specjalna straż.

Życia towarzysystw.

- Wtorek, 5 listopada. Godz. 19.00: Sokół V sekcja żeńska. Ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego... Godz. 19.30: Sokół III. Zebranie zarządu w lokalu posiedzeń. Ważne sprawy. Godz. 20.00: Związek Pracowników Kupieckich wraz z sekcjami. Zebranie plenarne w sekretarjacie w Domu Czeladzi. Godz. 20.00: Baczność, Hallerczyści. Zebranie plenarne w lokalu „3 Maj”, plac Piastowski. Bardzo ważne sprawy. Godz. 20.00: Kolo Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne z ciekawym referatem w auli Gimn. Handl. ul. Jagiellońska. Godz. 20.00: Klub Mandolinistów „Lutnia”. Lekcja w lokalu klubowym (hotel Lengning) ul. Długa.

K. S. Kolejowego P. W. Bydgoszcz. Dziś trening sekcji bokserskiej od godz. 19—21 w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Libelta (fróg Krasińskiego). B. K. S. „Wodnik”. Zebranie miesięczne we wtorek, 5 listopada w salce restauracji Berendta. Uprasza się o liczne przybycie.

I nadal krzywdzi się Bydgoszcz!

Niedotrzymana obietnica Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Przed kilku dniami daliśmy wyraz na łamach pisma wyraz ogólnemu oburzeniu, jakie panuje w Bydgoszczy z powodu celowego pomijania dalszego krzywdzenia naszego miasta przez pewne czynniki. Sądziłiśmy, że okres ten wyrażający wielką szkodę interesom gospodarczym obywatelom Bydgoszczy, bezpowrotnie minął. Tymczasem z przykrością stwierdziliśmy, że znowu coś się psuje pod tym względem i nadal lekceważą się największe miasto Pomorza, jakim jest Bydgoszcz.

Jak wiadomo, objędzą obecnie większe miasta Polski, którym krzywdę gospodarzy dał się szczególnie dotkliwie we znaki, między innymi komisja, która po zbadaniu na miejscu różnych bolączek ma naprawić zło. Oczywiście — pominięto znowu Bydgoszcz, aczkolwiek komisja zwiedzi inne mniejsze miasta jak Lublin i Sosnowiec.

Przy tej okazji nie możemy jednak oszczędzić kilka przykrych uwag pod adresem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, której podlega bydgoska ekspozytura izby. Otóż w związku z przybyciem do Gdyni w dniu 8. bm. międzyministerjalnej komisji do badania gospodar-

czych potrzeb lokalnych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zwołała do Grudziądza specjalną konferencję przedstawicieli pomorskich sier gospodarczych dla przedwstępnej omówienia szeregu spraw, dotyczących tego rejonu oraz postulatów, które mają być umieszczone w tezach Izby, przedłożonych międzyministerjalnej komisji.

A zatem izba gdynska pomyślała o Grudziądzu, który cobywada również bardzo cierpi do obuchem kryzysu, ale zapomniano zupełnie o — wielkiej Bydgoszczy. Czyżby izba gdynska, której kolebką zresztą była Bydgoszcz, już zapomniała o Bydgoszczy? Przy przeniesieniu izby do Gdyni dano nam przecież obietnicę, że przez przeniesienie izby do Gdyni Bydgoszcz nie ucierpi, gdyż izba gdynska, zdając sobie sprawę z wielkiego znaczenia Bydgoszczy, liczyć się będzie z potrzebami gospodarzami blisko 130-tysięcznego miasta. A może ekspozytura bydgoska izby nienależyście informuje centralę gdynską o wielkich bolączkach gospodarczych Bydgoszczy? Mamy prawo domagać się wyjaśnienia w tej sprawie i innego traktowania.

Gielda zbożowo - fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Table with columns for grain types (Żyto, Pszenica, Jęczm. brow., etc.), quantities, and prices. Includes sub-section for bank exchange rates (Bank Polski). Prices are listed in zł and groszy.

SPRZEDAŻE. Trzypiętrowy dom, dochód 11 000, cena 65 000 zł, wpłata 25 000. Trzypiętrowy Plac Wolności, dochód 7 000, cena 52 000. Dwupiętrowy dochód 3500, cena 27 000, wpłata 19 000. Dwa domy centrum, cena 8000 i dużo innych poleca Sokołowski, Sniadeckich 52.

Piecuki (11402) kaflowe przenośne spręda. Kościuszki 10, m. 13. Gabinetowa maszyna do szycia tania Długa 68/4a, podwórce. 11884. Maszyna Singera, Dworcowa 45, m. 14. (20737) Łódeczko żelazne, dziecięce kompletną pościelą sprzedam. Wiadomość Dzień. (11389) Koń kasztan tani. Jagiellońska 27, portjer. (11401) Sprzedam fortepian krzyżowy, krótki Krakowska 1—1. (11398)

POSADY WOLNE. Poszukuje (20749) kierownika warsztatu krawieckiego, pierwszorzędną siłę, kaucja 200—300 zł. Oferty „Kierownik” Dziennika Bydgoskiego. Panienki do pracowni potrzebne. Pierwszeństwo mają pod ręczne które pracowały przy czapkach lub marszantki. Zgłoszenia „Wuj Tom” Gdańska 22. (20743) Osoba do składu pieczywa zaraz potrzebna, kaucja 300 zł. Oferty Dziennik Bydgoski „Zaufana”. (20741) Pomocnik młodszy, branży delikatesów, win, wódek, tylko dobra siła, fotografuje znaczków na odpowiedz. Oferty filja Dworcowa, pod „Ucieży”. (11383)

Kierowników inkasentów na Pomorze. Gwarancja bankowa. Dąbrowski, Podgórna 10. (20733) Służąca do wszystkiego tylko z dobrymi świadectwami potrzebna. Gdańska 67, m. 7, od 4—7. (11394) POSADY POSZUKUJĄ. Poszukuje posady samodzielnej z dobrem gotowaniem, na przychodnią lub na stałe. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Przychodnia”. (20744) Starsza panna z praktyką 14 letnią, poszukuje posady pierwszorzędnej szpiedziwej ekspedjentki, władaj. językiem polskim i niemieckim, w składzie papieru zaraz lub później. Oferty „Nr. 28”. (20747)

Dobry pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Of. pod „Z. D.” filja. (11400) MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY. 4-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Al. Mickiewicza 9. (11246) Mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe zaraz do wynajęcia. Zgl. pod „4 pokojowe” do administracji Dzień. (20710) Mieszkanie 4-pokojowe zaraz do wynajęcia. Chwykowo 5, m. 3. 20561

DZIERŻAWY. Domku ogrodem poszukuje celem dzierżawy lub kupna Warunki „Emeryt” filja (11395) Plekarnię wydzierżawię, miesięcznie 80 złotych. Sokołowski, Sniadeckich 52. (11377) POKOJE WOLNE. Pokój ładnie umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11 II prawo. (20323) 2 pokoje ładnie umeblowane, z niekrapującym wejściem dla 1 lub 2 panów od 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich nr. 59, m. 7. (19857) Umeblowany ciepły. Stycznia 22—7. 11373

Pokoje umeblowane dobrem utrzymaniem 60 zł. miesięcznie. Pensjonat, Dworcowa 100, m. 4. (11379) Pokój ładny, frontowy, umeblowany 1—2 osoby. Pomorska 52—1. (11380) RÓŻNE. Wspólnika(czka) gotówka 80 zł, zyski, kapitał zapewniony. Oferty „Impreza” filja. (11393) Kłóra z inteligentnych pań do lat 22 do pomocy oficerowi rez. kontynuować studia. Narazie ofiaruje zabezpieczenie hipoteczne na własnej nieruchomości. Sprawy traktuje honorowo. Korespondencję z fotografką Dziennik Bydgoski „Oficer rez.” 20748 Wilczek (suczka) zbiegł, oddać Sienkiewicza 2. (20745)

W dniu 2. XI br. zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. 4. p.
Bronisława Bronikowa
z Orlińskich
moja najukochańsza żona, nasza matka, teściowa i babcia.
Ekspozycja zwłok nastąpi w środę, dnia 6 b. m. o godz. 16-tej z domu żałoby Łokietka 9 na cmentarz św. Trójcy.
Rodzina.
20677)

Poszukuje zaraz lub później 20698
mieszkania
4-5 lub 6-pokojowego z centralnym ogrzewaniem w dobrym położeniu. Łaskawe oferty pod „Pewny Lokator“ do administracji Dziennika Bydgoskiego.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Wróciłem
Dr. Dziembowski
przyjmuje (18924)
ul. Gdańska 16
I piętro.

MATRYMONIALNE
Najkorzystniejsze partie panom - panom w olbrzymim doborze poleca „Echo“, Poznań, Św. Marcin 68. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. (20416)
Emeryt lat 34, zapozna panią posiadającą interes względnie gotówkę. Oferty filja „Ożenek“. (11328)

Wapno
Cement portlandzki
Smola destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
oddadzą (14311) bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.
Wszelkie reperacje wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuje fachowo i tanio Chrobrego 7, m. 3. (18893)

Gdańska 68 **Restauracja „Elysium“** Telef. 10-71
W środę, dnia 6-go listopada urządzą
wielki wieczorek rodzinny
połączony z jedzeniem kiszek (wyrób domowy) nóżek wieprzowych i flaków po warszawsku. Napoje dobrze pielęgnowane. Koncert artystyczny. Dancing rodzinny na który Szan. Gości uprzejmie zapraszam.
Gospodarz. (20736)
Od 10-tej z rana mięso z kotła.

Pijcie
Kawę „Malus“
z prawdziwego słoju
Browaru Bydgoskiego.

NAJWIĘKSZE POWIATOWE
Szkółki Drzew Owocowych
W POLSCE
nagrodzone kilkakrotnie złotymi medalami polecają znane ze swej wyborowej jakości, drzewka i krzewy owocowe, ozdobne i róże w wielkim wyborze i po bardzo przystępnych cenach. — Katalogi oraz specjalne oferty na żądanie wysyła bezpłatnie i franko biuro sprzedaży: (20728)
Powiatowe Szkółki Drzew w Rawiczu
(wojew. Poznańskie).

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.
Dla poszukujących noszą 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkoła
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huła Szkoła, Pasikowski, stacja kolejowa Legnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)
Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na adres Długa 10.
Deski
krawcówki, towar dobry i tani. Składowa drzewa. Ogrodowa 2. (14717)
Pieca
żelazne, rury korzystnie. Lewandowski, Dworcowa, nr. 50. (19924)
Dykty klejone
w różnych rozmiarach, suche deski
stolarskie sosnowe, dębowe, olszowe, jesionowe, lipowe i inne oferuje K. Suligowski, Gdańska nr. 128. (20183)
Ondulacja
trwała elektryczna od 6 zł. Św. Trójcy 18, Smigiel. (20702)
Schody
wykonuje fachowo tanio. Szubińska 71, m. 4. (20731)

SPRZEDAŻE

Dom
w Grudziądzu, główna ulica zaraz tanio sprzedam. Schneider, Grudziądz, Stara 22. (20726)
Skład
kolonialny z powodu wyjazdu tanio zaraz do oddania. „Doroteum“ Pomorska 2. (20735)
Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Rotmistrz von Werffen“ i bogaty nadprogram. Ostatni dzień
APOLLO: „Nocny alarm“ i nadprogram.
BAJKA: 1. „Noc Cudów“ w Lourdes. 2. „Trzy córki morza“. 3. „Nowa Zelandja“ i kron. Pata
BALTYK: „Walka o prawdę“ i „Krew na arenie“.
KRYSTAL: „Golgota“ wielki nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Rapsodia Baltyku“. Nadprogram: Kolorowa bajka.
REWJA: „Imperatorowa“! Na scenie nowa rewja w 12 obrazach.

Kolonjalke
sprzedam. Dziennik „Korzystnie“. 20538
Kamienica (80682) piekarnia, ogrodem 15 000 Nowakowski, Kaszubska 2.
Kamienica (20685) ulica Dworcowa, duży ogród owocowy, mieszkanie wszystkie trzypokojowe. Powód wyjazd. Cena 35 tys. Wiadomość restauracja Hotelu Lengning.
Skład
białawatów i towarów krótkich, dobrze sortowany, dobrze prosperujący, z przylegającym mieszkaniem, położony w najlepszym punkcie ruchliwego miasta powiatowe na Pomorzu, sprzedam zaraz. Cena fakturowa. Zapas towaru ca. 25 000 zł, wpłaty połowa, reszta podług umowy. Zapas towaru może być zredukowany przez wyprzedzą. Zgłoszenia poważnych reflektantów pod „250“ Dziennika Bydgoskiego. (20464)
Nowy
domek sprzedam. Rupiennica 30. (11371)
Kamienicę (11387) narożnik sprzedam 115 tysięcy. Oferty „115“ filja.
Księgarnia (20725) i dział papieru korzystnie sprzedam zaraz. Schneider, Grudziądz, Stara 22.
Parcelę
z ogrodem pod budowę w dobrym miejscu sprzedam. Koronowska 20 (20703)
Zakład
fryzjerski dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Pegel, Warlubie. (20717)
Las
sosnowy i brzozywy 10 morgów w powiecie bydgoskim sprzedam. Zgłoszenia Młyn Gosławic poczta Siniarszewo powiat Nieśzawa. (80688)
Kiosk
na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (20707)
Skład
kolonialny z mieszkaniem pokój kuchnia sprzedam zaraz. Adres wskaże Dziennik. (20684)
Rower
i dynamo „Bosch“, zaraz z powodu wyjazdu. Podwałe 14/1. (20680)
Westfalke
duża, biała sprzedam. Gdańska 81, Bar Okocimski. (20729)
Kafe
najtaniej. Ugory 40. (20036)

Autobusy

w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 20687

Sprzedam
buraki pastewne cfr. 1,10 zł, dostawa Prądky, Komada. (20711)

Jadalka
orzeczoła. Stolarnia, Plac Poznański 7. (20701)

Motocykl
Raleigh 300 ccm., mod. 32 tanio na sprzedaż. Nowy Rynek 16, m. 2. (20699)

Maszyna
do szycia jak nowa okazujnie. Jezuitska 8. (20696)

Sypialki
mahoniowe, brzożowe bardzo tanio. Stolarnia, Chwytwo 6. (20693)

Sprzedam
maszyny piekarskie w dobrym stanie, gniatarka kotły motor elektryczny. Zgłoszenia agentura Dziennika Nakło. (20715)

Akwarja (11368) piękne sprzedam tanio. Pomorska 7, II. Kowalska.

Gramofon (20708) z 57 płytami tanio na sprzedaż. Jasna 10, m. 3.

Luksusowe (20709) pianino nowe na sprzedaż. Morezyński, Dom Komisowy, Gdańska 42.

Sypialnię (20679) dębowa tanio sprzedam. Cieszkowskiego 3, m. 1.

Elegancki (11367) używany wózek dziecięcy sprzedam. Pomorska 47-6

ZAMIANY

Zamienie
skład kolonialny dobrze zaprowadzony blisko Gdyni, obrót miesięczny 3000 zł, na domek ewent. z długami, okolica Gdyni. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Domek“. (20721)
KUPNA
Kupię
wille, 2 mieszkania, 4 pokoje, lub plac budowlany blisko kościoła. Zgłoszenia „P. K. 10“ administracja. (20686)
Dom
kupię 50000. Oferty „50000“ filja. (11388)
Rzeplik
letni suchy, zdrowy kupuje. A. Janeczek, Herm. Frankego 17. (11366)

NAUKA

Maszyna
pisząca do ćwiczeń, nauki, wolna. Warunki przystępne. Grunwaldzka (gmach kolejki) piętro lewo. (20681)

POSADY WOLNE

5 inteligentnych pań przyjmujemy zaraz do stałej pracy akwizycyjnej, zewnętrznej. Tylko energiczne, dobrej prezencji, powyżej lat 25, zgłaszają się z dokumentami. Gdańska 34, m. 3, środa, czwartek od 10-15. (11370)

Hurtownia
towarów krótkich poszukuje ekspedienta samodzielnego, bezwzględnie uczciwego i kulturalnego. Zgłoszenia osobiste. Plac Teatralny 6, m. 11, godz. 4-6 po poł. (11369)

Akwizytor
ubezpieczeniowy zaraz potrzebny za stałym wynagrodzeniem i prowizją. Oferty pod lit. „K. 1000“ do administracji. (20689)

Fryzjer
damsko-męski, potrzebny zaraz. Wrocławska, Jankowski. (20678)

Potrzebni
szewcy na stałe, damską i męską. Prokopczuk, Łobzenica. (20713)

Ekspedientka
samodzielną do składu rzeźniczego zaraz potrzebna. Zgłoszenia Piotr Wójcicki, Gdynia, Portowa 9. (20646)

Poszukuję
młodego, samotnego ogrodnika zaraz. Fr. Brzeski, Kartuzy. (20648)

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Długa 32. (20704)

Marszantka
samodzielną potrzebną zaraz przy wolnym stole. Podralska, Chełmno, Ryckerska 10. (20644)

Sierota
potrzebna. Kocieniowski, Chełmno, kiosk. (20718)

Służąca
potrzebna do kuchni. Gdańska 81, Bar Okocimski. (20730)

Bufetowa
rutynowana do samodzielnego prowadzenia bufetu z kaucją zaraz potrzebna. Osobiste zgłoszenia kocienizna. Bar „Baltyk“, Toruń, Szeroka 6. (20723)

Panienska

do obsługi gości potrzebna zaraz. Kordasowa, Nakło, Rynek, Restauracja. (20716)

Bufetowa
zarazem do obsługi gości, młoda inteligentna potrzebna od 15. b. m. Oferty pod „K. 30“ filja Dziennika Bydg. (11381)

Parobek (11391) potrzebny. Gdańska 59/5.

Bufetową
dobrze poleconą, z odpisami świadectw i fotografią, poszukuje Restauracja „Do Gracjana“ Toruń. (20724)

Fryzjerka
działa na ondulacji żelazkowej i wodnej potrzebna zaraz lub od 15 listopada br. posada stała. Antoni Łuszczewski, Kruśzwica, Rybacka 31. 20719

POSADY POSZUKUJĄ

Kierownik biura
doświadczony w handlu, przemyśle, księgowości, zestawianiu bilansów, p o d a t k a c h i świadectwach socjalnych, dobry organizator, dysponuje kaucją wzgl. gwarancją, szuka posady. Oferty do Przedstawicielstwa Dzien. Bydgoskiego Gdynia pod „450“. (10516)

Samotna (20683) gospodyni poszukuje posady na wieś lub miejscu u samotnego pana. Oferty „Małe wynagrodzenie.“

Starsza (20695) służąca umiejąca dobrze gotować poszukuje pracy. Tarkowa, Gajowa 48-4

Mistrz piekarski
z długoletnią praktyką, obeznanym i w cukiernictwie, w średnim wieku poszukuje pracy za skromnym wynagrodzeniem. Oferty proszę Leon Przychocki, Orłowo-Morskie, Gdynia. (20720)

Cegielniarzy
technik-wapienników, dachówek, szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski „Ceramik“. (20712)

Bufetowa
kilka lat praktyki przyjmie posadę 15. 11. lub 1. 12. Jesk, Grudziądz, Forteczna 1, m. 1. (20727)

Absolwentka
3 let. Państw. Sem. Ochrońskiego, poszukuje posady w przedszkolu względnie u jakiegoś państwa do dzieci od lat 3-7. Wynagrodzenie skromne. Zgł. do filji Dziennika „3-7“. (11396)

DZIERŻAWY

Lokal
restauracyjny z mieszkaniem, nadający się też na inną branżę oraz ubikacja jako warsztat — składowa. Nakielska 51. (11375)

Skład (20722) nadający się na każdą branżę, w dobrym położeniu miasta Gdyni, zaraz do wydzierżawienia. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „Skład“.

Wydzierżawie
2 morgi ogrodu, obszerne ubikacje fabryczne, 3 pokoje. Br. Pierackiego 57. (20734)

MIESZKANIA SZUKA

Oficer
poszukuje mieszkania 3-4 pokoje z wygodami zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Wojoskowy“. (11392)

3 pokoje
kuchnię, centrum, poszukuje samodzielny kupiec. Of. filja Dzien. „Czynsz zgóry“. (11374)

2-3
pokoje z łazienką poszukuję. Oferty filja „T. G.“. (11397)

4-5
pokoje mieszkanie poszukuję zaraz. Oferty pod „Urzednik“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (11385)

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Szafy do rzeczy i do spiżarni. Ujejskiego 22. (20694)

Pokój
umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Poznańska 9/1. (20706)

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8-8. (11372)

Pokój
1 lub 2 osoby. Sniadeckich 13-5. (11382)

Pokój
umeblowany z łazienką. Poznańska 27. (20697)

Ładnie
umeblowany pokój dla panna lub pani od 15 listopada do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (20659)

Pokój
umeblowany. Matejki 12, m. 5. (11386)

RÓŻNE

Odciski
radikalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO“. Do nabycia w drogerjach. (20746)

Wróżka
przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2/3. (11365)

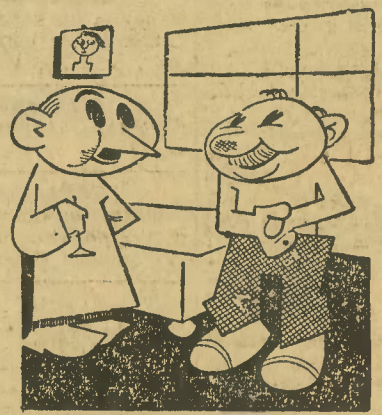
Finansuje
interesy krótkoterminowe. Propozycje pod „Udział zysku“ Dziennik Bydgoski. (20691)

Wróży
chiromantka przyjezdna Warszawy. Garbary 19, m. 13. (20700)

Szukam
wspólnika (czki) gotówką 300-500 zł. Oferty filja Dziennika „Interes“. (11399)

Ostrzegam
każdego przed kupnem interesu w moim domu. Ulica Stawowa 16, Luczak.

U LEKARZA.



— I co pan pije?
— Jeżeli pan doktor taki łaskawy, to proszę o szklanceczkę konjaku.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń w tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarebowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.